„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 126. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY, NEW YORK, ŚRODA, 6 MAJA (WEDNESDAY, MAY 6), 1925. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

„O rozwiązaniu Sejmu"

(Napisał dla „Nowego Świata" T. W. Długoszowski)

Najruchliwszy klub sejmowy, „Wyzwolenie", zgłosił wniosek o rozwiązanie Sejmu. Wniosek ten opiewa:

„Opinja publiczna w formie coraz ostrzejszej ujawnia krytyczny stosunek społeczeństwa do obecnego Sejmu. Niepodobna przeczyć, że nie stoi on na wysokości zadania. Przygodność i chwiejność polskiej polityki państwowej jest oczywista, ma ona, w bardzo znacznej mierze swe źródło w braku wyraźnej i zdrowej większości w Sejmie. Próby zwiększania większości sztucznej dały wyniki tak katastrofalne, że nawet sam Sejm zaprzestał dokonywania w tym kierunku prób dalszych i już od półtora roku zrezygnował z możności utworzenia rządu parlamentarnego, zadawalając się skromną rolą doradcy rządu, urozmaiconą od czasu do czasu drobnemi zatargami. Rząd zaś pozbawiony szkieletu wyraźnej myśli politycznej i skazany na wieczne poszukiwania coraz zmiennego oparcia o poszczególne grupy sejmowe, prowadzi politykę z dnia na dzień, politykę zwłoki i uchylania się od działania w najpoważniejszych zagadnieniach życia państwowego. W tych warunkach ginie w Sejmie surowe i twarde poczucie odpowiedzialności za losy kraju, zatraca się naturalny i logiczny stosunek władzy ustawodawczej do wykonawczej, a wreszcie co najważniejsze — podkopuje się w społeczeństwie wiarę w celowość i zasadniczość głównych podstaw demokratycznego ustroju państwa. Dalsze istnienie tego Sejmu pomniejsza powagę instytucji Sejmu wogóle. Ponadto, konieczne jest uznanie i zrozumienie tego, że Polska, swego czasu w rozwoju zatrzymana, dzięki olbrzymiemi krokami usiłuje społeczeństwa inne dopędzić, że zatem kształtowanie i rozwój polityczny życia zbiorowego odbywa się w tempie niezwykle przyspieszonem i niepodobna zamykać społeczeństwu drogi do zrewidowania swego stanowiska wobec politycznych zagadnień.

W obecnych stosunkach Polski, Sejm, trwając trzy lata, tak samo się oddala od wiernego odzwierciadlania opinji społeczeństwa, jak w innych krajach i innych warunkach przedstawicielstwa narodowe po daleko dłuższym okresie czasu swej pracy.

Skoro zaś Konstytucja nasza uniemożliwia Prezydentowi Rzeczypospolitej sprawdzenie, czy skład przedstawicielstwa narodu odpowiada opinji społeczeństwa przez zarządzenie nowych wyborów — pozostaje jedynie droga rozwiązania Sejmu własną jego decyzją.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

aby Sejm uchwalił:

1) Sejm zostanie rozwiązany dnia 15-go września br.

2) Sejm wzywa rząd do przygotowania i rozpisania wyborów do nowego Sejmu na dzień 6 grudnia r. b. na podstawie dotychczasowej ustawy o ordynacji wyborczej.

3) Sejm wzywa rząd do wstawienia w budżecie Ministerjum Spraw Wewnętrznych na rok bieżący pozycji koniecznych na przeprowadzenie wyborów".

Jest to postawienie sprawy śmiałe i wyraźne. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że dzisiejszy Sejm jest bezpłodny, nie posiada żadnej większości (ani lewej ani prawej), pozbawił się samodzielności na rzecz pełnomocnictw udzielonych rządowi Grabskiego i leniwie i niemrawo załatwia ustawy, które dawno już powinny być przeprowadzone; traci popularność z szybkością kompromitującą; słowem cierpi na niemoc wówczas, gdy kraj posiada 300 tysięcy zgórą bezrobotnych i niewesołe perspektywy gospodarcze na najbliższą przyszłość. Niemoc sejmowa jest jednak jeszcze dostatecznie silna, aby uchwalić przyjęcie konkordatu Polski z Rzymem — i aby z drugiej strony odrzucić ustawę o wolnej świeckiej szkole, oddzielenia kościoła od państwa, czy ubezpieczenia na starość.

Sejm potęguje typowe polskie gadulstwo, które kończy się zazwyczaj na tem, że prawicowa arytmetyka odnosi zwycięstwo.

Kraj dzisiaj dosyć ma już takiego ciała ustawodawczego, które tak mało może. W społeczeństwie dokonało się wyraźne przegrupowanie opinji, które pozwala twierdzić, że wybory do Sejmu dadzą wynik odpowiadający właściwemu układowi sił — mimo, że, jak wiadomo, przy wyborach odgrywały i odgrywać będą rolę nietylko hasła ale i zwykłe pieniądze, których prawica ma stanowczo więcej do dyspozycji aniżeli stronnictwa lewicowe.

Gadulstwu, niemocy i ciągłej ustępliwości na rzecz t. zw. racji stanu — należy położyć kres. Trzeba rozwiązać Sejm i przeprowadzić nowe wybory, a wtedy zobaczymy, kto zasiędzie w Sejmie: czy panowie z Chjeno-Piasta, czy ci, co myślą o dokonaniu głębszych reform w Polsce?

Czas najwyższy zejść z drogi bezustannego cofania się wstecz.

AMBASADOR SOWIECKI O UZNANIU SOWDEPJI PRZEZ AMERYKĘ

TOKIO, 5-go maja. — Rosyjski ambasador Victor Kopp, po wręczeniu papierów uwierzytelniających księciu regentowi, rozmawiał z przedstawicielami prasy i wyraził się do nich, że zdaniem jego uznanie rządu sowieckiego przez Japonję i inne państwa wpłynie dodatnio na sprawę uznania Sowdepji przez Stany Zjednoczone.

Ambasador dodał, że nie wie, jak w obecnej chwili zapatrują się na tę kwestję urzędowy Waszington, ale w Rosji wszyscy są przekonani, że zmiany zaszłe ostatnio w amerykańskim rządzie wpłyną dodatnio na sprawę uznania Sowdepji.

Strajk górników

CLEARFIELD, Pa., 5 maja. — J. Brophy, prezes miejscowego okręgu unji górników ogłosił strajk w kopalni Heisley Coal Co., ponieważ kompanja wróciła do skali płac z roku 1917go

Korespondencje własne "Nowego Świata"

Jutro! Jutro! Jutro!

„KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY"
pisze P. STASZCZAK z Cieszyna

W PIĄTEK, 8-GO MAJA
„PO DEKLARACJI NOWEGO RZĄDU WE FRANCJI"
pisze Leon KUNTE z Paryża

Ojciec zamordował własne dziecko

Nancy Jordan Clarke, angielka, która figurowała dwa lata temu w sensacyjnym romansie, zniknęła tydzień temu ze swego domu w Kansas City, Mo.

Policja newarska aresztowała niejakiego Jana Brozię, którego żona Teodozja oskarżyła o zamordowanie trzymiesięcznego dziecka i pochowanie go w piwnicy domu pn. 42-im przy Jones Street.

Pani Brozia, która mieszka pn. 271-ym przy Hunterdon St., wniosła skargę przeciw mężowi — wtedy, gdy ten ostatni obił ją dotkliwie.

Syn Brozios Andrzej i córka Teresa opowiedzieli policji, że dowiedzieli się, o rzekomem morderstwie w czasie sprzeczki, jaka powstała pomiędzy ich rodzicami, w czasie której matka otwarcie zarzuciła ich ojcu zbrodnię.

Pani Brozia powiedziała detektywom, że mąż jej zamordował dziecko „trzy lub pięć lat temu" i że zaniósł zwłoki do piwnicy i tam je pochował. Według słów policjanta Schneidera —który aresztował Brozię, ten ostatni nie wypierał się morderstwa, a tylko oświadczył, że jego żona jest tyle winną, co i on sam.

ANTYSEMITA ZAPŁACIŁ 10,000 MAREK KARY

LIPSK, 5 maja. — (Depesza dziennika „N. Y. Evening Post"). — Niejaki Theodore Fritsch, antysemicki agitator, który napisał podburzającą przeciw Żydom książkę, opartą na jego własnem tłumaczeniu pewnego ustępu talmudu, a następnie wyznaczył 10,000 marek nagrody dla tego, kto mu udowodni, że tłumaczenie jego jest niedokładne, został skazany dziś przez tutejszy Sąd Apelacyjny na zapłacenie wyżej wymienionej sumy Ludwikowi Hollaenderowi, prezesowi Unji Niemieckich Obywateli Mojżeszowego wyznania.

Książka Fritsch'a, która stała się potężną bronią w rękach antysemickich zwolenników Hitlera i Ludendorff'a, miała na celu wykazać, że talmud zabrania Żydom występować w charakterze świadków po stronie chrześcijan przeciw Żydom.

Morderca ginie na krześle elektrycznem

COLUMBUS, O., 5 maja. — Liczący 30 lat Jason Adkins z Portsmouth, O., został stracony na krześle elektrycznem w stanowem więzieniu w Ohio za zabicie niejakiego Edwarda Funka podczas napadu rabunkowego na stację gazolinową w New Boston, O.

Anglicy dostali koncesję na eksploatację złota w Sowdepji

MOSKWA, 5 maja. — Rząd sowiecki podpisał pięcioletnią koncesję dla kompanji angielskiej na eksploatację kopalń złota w okręgu Leny. Liczą, że jest tam złota na sto miljonów dolarów. Eksperci amerykańscy uważają okręg Leny za najbogatszy ze znanych złotodajnych miejscowości. Okręg ten wcale dotąd nie był eksploatowany.

Katastrofy na oceanie

HALIFAX, 5 maja. — Podczas szeregu katastrof na oceanie które rozpoczęły się w czwartek w nocy w pobliżu Nowej Szkocji, trzy okręty rozbiły się i zatonęły, a dwa zostały poważnie uszkodzone. Pięć osób utraciło życie.

Epidemja śpiączki w Anglji

LONDYN, 5 maja. (Depesza Stowarzyszonej Prasy.) — W Anglji i Walji zanotowano w ciągu ubiegłego tygodnia 52 wypadki zasłabnięć na śpiączkę.

Pomiędzy ofiarami tej choroby znajduje się wicehrabia Milner. Stan jego zdrowia jest podobno powszny, gdyż komplikacje spowodowały rozstrój nerwowy.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

LEWICA WE FRANCJI ZWYCIĘŻYŁA ZDAJE SIĘ NA CAŁEJ LINJI

Francja podczas wyborów opowiedziała się za pokojem z całym światem, nie wyłączając Niemiec

DOKŁADNY WYNIK WYBORÓW ZNANY BĘDZIE ZA KILKA DNI

PARYŻ, 5 maja. — (Depesza dziennika „N. Y. Evening Post"). — Aczkolwiek upłynie jeszcze kilka dni, zanim całkowity wynik niedzielnych wyborów do rad miejskich znany będzie w Paryżu, dotychczas otrzymane tu wiadomości z różnych stron kraju dowodzą, że lewica zwyciężyła na całej linji. (Depesza ta jest djametralnie niezgodną z wiadomościami otrzymanemi wczoraj z Paryża. Przyp. Red.)

Pośrednio przemówiła Francja i zaznaczyła, że pragnie pokoju z całym światem, nie wyłączając Niemiec, że nie chce więcej szczęku szabel.

Zgniotła ona komunizm.

Chce dać w dalszym ciągu rządowi lewicowemu szansę pozostania na stanowisku.

Formalnie ostrzegła senat, że, jeżeli przyjaciel Doumergue zmuszony zostanie do rozwiązania parlamentu, to kraj ponownie wybierze większość lewicowych deputatów do niższej izby.

Jest zadowolona z tego, że Caillaux ma zająć się sanacją finansów.

Porażka obozu nacjonalistycznego jest tak wielką, że jego mężowie stanu są nią wprost oszołomieni. Byli przecież tak pewni, że prowadzona przez nich od jednastu miesięcy propaganda da wreszcie błogie owoce, a tu naraz spotkało ich zupełne rozczarowanie. Pomyśleć tylko: afera z Watykanem, pertraktacje w sprawie paktu gwarancyjnego, chwiejność kursu franka, spadek wartości papierów państwowych, wybór Hindenburga prezydentem Niemiec, ożywiona działalność komunistów — wszystko to miało działać na wyobraźnię narodu i być wodą na ich młyn, a tymczasem sprawy wzięły wręcz przeciwny obrót i Francja zamiast znaleźć się w okopach reakcji, opowiedziała się stanowczo za lewicą, dając jednak jednocześnie potężnego kopniaka komunistom.

Stronnictwa lewicowe zdobyły szturmem przemysłowe centra kraju. Wyborcy w ten sposób ostrzegli Paryż, że prowincja nie myśli się podporządkować rozkazom pięknej nadsekwańskiej stolicy.

Po Paryżu największemi miastami we Francji są: Lyon i Marsylja.

W obu tych miastach olbrzymia większość głosów padła na lewicę. Zupełnie taksamo rzecz się miała w Tuluzie, Bordeaux, Poitiers i Angouleme.

Painleve, Herriot, Blum i ich towarzysze zawładnęli rządami Calais, Vienne i Roubaix. Strassburg, Grenchie, Mulhouse, St. Marie-aux-Mines i Limoges — opowiedziały się również dobitnie za lewicą.

Jedną z charakterystycznych cech wyborów był fakt, że w wielu bardzo wypadkach żaden z kandydatów na radnych nie otrzymał absolutnej, przepisanej przez prawo większości głosów i dlatego w tysiącach miejscowości w przyszłą niedzielę będzie musiało odbyć się ponowne głosowanie.

W samym Paryżu wybrano tylko 49 radnych na 80 miejsc i dlatego w przyszłą niedzielę trzeba będzie wybrać 31 członków rady miejskiej.

Na prowincji lewica zdobyła decydującą przewagę. Nie zwyciężyła głównie tylko tam, gdzie kandydaci na urzędy nie otrzymali przepisanej przez prawo większości głosów, co pociągnie za sobą ponowne, tym razem ostateczne balotowanie w przyszłą niedzielę.

Nawet w Lille, gdzie nacjonaliści wykazali wyjątkową siłę, 36 kandydatów na radnych nie zdobyło niezbędnej ilości głosów i muszą ubiegać się ponownie o te urzędy w czasie wyborów, jakie się odbędą 10go maja.

Mieszkańcy Los Angeles, Calif., obecni na rozprawie sądowej o trzeci rozwód z rzędu pani Grace Timmins, nie mogli wyjść z podziwu, gdy oświadczyła, że nie pamięta szczegółów dwuch pierwszych spraw rozwodowych.

W TOKIO PRZYJĘTO SOWIECKIEGO AMBASADORA

TOKIO, 5 maja. — Książę regent przyjął dziś papiery uwierzytelniające od pierwszego sowieckiego ambasadora Wiktora Kopp'a, który następnie był na posłuchaniu u cesarzowej.

Dotychczas nie otrzymano żadnej wiadomości o byłym japońskim wice-ministrze spraw zagranicznych Tokioki Tanaka, mianowanym ostatnio ambasadorem Japonji w Sowdepji. Ministerstwo spraw zagranicznych nie przywiązuje jednak do faktu tego większego znaczenia.

ZAWODOWI MĘŻOWIE SKAZANI NA WIĘZIENIE

TAMPA, Fla., 5 maja. — Joe Bamon Macias z Key West i Marcelino A. Thompson, sprzedawali się jako mężowie cudzoziemkom, pragnącym przemycić się do Stanów Zjednoczonych i za to zostali skazani na długie lata w więzieniu federalnem.

Za opłatą $200 kobieta cudzoziemka mogła wynająć Maciasa lub Thompsona, jako męża. Obaj, będąc rodowitymi Amerykanami, starali się o paszport dla niej i swobodnie wprowadzali swe „żony".

Ponieważ jednak „żon" tych było za wiele, władze zwróciły uwagę na ich działalność i obu aresztowały.

Rezygnacja gabinetu jugosłowiańskiego

BELGRAD, 5 maja. — Gabinet Jugosławji podał się do dymisji. Przypuszczenia, że w nowym gabinecie znajdą się członkowie partji kroackiej Radicza, nie sprawdziły się. Premjer Pasicz złożył nowy rząd ze swych zwolenników.

Z NIEMIEC WYWIEZIONO TYSIĄCE DZIEWCZĄT

BERLIN, 5 maja.—Handlarze żywym towarem wywieźli w ciągu ostatnich sześciu miesięcy 3,700 młodych Niemek do domów niesławy we Francji, na Bałkanie i Ameryce Południowej.

Pomimo trudności imigracyjnych, niektóre z ofiar białego niewolnictwa sprzedane zostały do Stanów Zjednoczonych.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

WARSZAWA, POLSKA

2-złotówki bite w Ameryce wchodzą w obieg

W tych dniach na statku „Estonja" przybył do Gdańska, a następnie przewieziony został do Warszawy pierwszy transport monet srebrnych, bitych w mennicy amerykańskiej dla Polski.

Są to 2-złotówki srebrne w ilości 500,000 sztuk, które jeszcze w bieżącym miesiącu maju puszczone zostaną w obieg. Wykonanie monet amerykańskich jest bardzo staranne w przeciwieństwie do próbnego transportu (z odwróconemi orłami), który został z powrotem odesłany do Ameryki z powodu niedbałego wykonania.

SOFJA, BULGARJA

Potyczka na pograniczu bułgarsko-jugosłowiańskim.

Prasa tutejsza zamieszcza depesze otrzymane z pogranicza bułgarsko-jugosłowiańskiego, według których podczas starcia pomiędzy wojskiem bułgarskiem a wychodźcami, jeden emigrant został zabity, a drugi ciężko ranny.

BERLIN, NIEMCY

Robią przygotowania na przyjęcie Hindenburga

W przyszły poniedziałek ma tu przyjechać z Hanoweru- prezydent-elekt von Hindenburg. Wysiądzie on na stacji podmiejskiej przy Heerstrasse i po przywitaniu się z przedstawicielami rządu i miasta uda się w automobilu do pałacu kanclerza.

Pomimo sprzeciwu samego Hindenburga, wiele tutejszych organizacji robi gorączkowe przygotowania do patrjotycznej manifestacji, jaka będzie miała miejsce w czasie przejazdu prezydenta-elekta ze stacji drogi żelaznej do pałacu kanclerza.

Inauguracja odbędzie się we wtorek w Reichstagu.

BELGRAD, JUGOSLAWJA

Komuniści używali księcia Jerzego do celów swej propagandy

Wykryto tu, że komuniści korzystał ze stanu upośledzonego na umyśle księcia Jerzego, brata króla Aleksandra i używali go za narzędzie w swej propagandzie, skierowanej przeciw królowi i rządowi jugosłowiańskiemu. Ekscentrycznego księcia izolowano.

MEXICO CITY, MEXICO

Ambasador amerykański wyjedzie do Stanów Zjednoczonych

Ambasador Stanów Zjednoczonych, Sheffield potwierdził wiadomość, jaka się w prasie meksykańskiej o jego zamierzonym wyjeździe do Stanów Zjedn. ukazała i oświadczył, że musi się widzieć z prezydentem Coolidge'm i sekretarzem stanu Kellogg'em w celu omówienia z nimi stale komplikującej się sytuacji w Meksyku.

SZTOKHOLM, SZWECJA

Wybitny mąż stanu umierający

M. Thorson, który ostatnio był ministrem finansów w socjalistycznym gabinecie i taką samą funkcję pełnił w gabinecie Branting'a, jest śmiertelnie chory na raka. Śmierć jego spodziewaną jest lada dzień.

B. NIEMIECKI NASTĘPCA TRONU NIE OTRZYMAŁ POMOCY OD WATYKANU

RZYM, 5 maja. — (Specjalna depesza iskrowa dziennika „The World"). — Panuje tu przekonanie, że na krótko przed wyborami prezydencjalnemi w Niemczech, były niemiecki następca tronu odwiedził Włochy incognito. Osoby w zupełności zasługujące na zaufanie, twierdzą, że widziały go napewno w Arezzo, gdzie spotkał się z pewnym wysokim dygnitarzem kościelnym i tego samego dnia wieczorem powrócił do Monachjum via Medjolan.

Wygląda na to, że wynik sekretnej konferencji z delegatem stolicy apostolskiej rozczarował byłego następcę tronu, który liczył na to, że Watykan choć poufnie da obietnicę, że użyje swych wpływów i pomoże Hohenzollernom do odzyskania tronu.

Watykan urzędowo zaprzeczył pogłoskom, jakoby wywarł jakikolwiek wpływ choćby tylko na katolików niemieckich i starał się ich nakłonić do oddania głosów na Hindenburga i stwierdził, że nie poruszył nawet palcem w celu przywrócenia w Niemczech monarchji. Pomimo to istnieje powód do przypuszczeń, że Watykan zadowolony jest z rezultatu wyborów prezydencjalnych w Niemczech nietylko dlatego, że doprowadzą one może do restauracji monarchji, ale przedewszystkiem z powodu obaw, jakiemi napawa go ruch socjalistyczny.

DZISIAJ! WIEC DZISIAJ!

KOMITETU POMOCY DLA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W DOMU NARODOWYM

Przemawiać będzie z ramienia Konsulatu p. I. MORAWSKI i inni obywatele. — Początek o godz. 8-ej wieczorem. — WSTĘP WOLNY!

Kronika miejscowa

WIECZOREK FAMILIJNY

urządza Tow. Marji Konopnickiej Gr. 20 Z. P. N. w New Yorku, w sobotę, dnia 6-go czerwca, 1925, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl., New York, N. Y. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Cena biletu 50 centów.

Muzyka doborowa polska.

Do licznego współudziału zaprasza Sz. Rodaków i Rodaczki

Komitet.

Kto? Gdzie? i Co?

Chór Polonja w New Yorku urządza Wiosenny Bal Fartuszkowy. Coś nowego. Panny będą nosić krawaty a panowie fartuszki. W sobotę, 30go maja, 1925 o godzinie 8-ej wieczór, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.

Wspaniała Orkiestra dla zacnych gości. Komitet przygotował wiele niespodzianek, dlatego też prosimy Szanowną Polonję o jak najliczniejsze przybycie i poparcie.

Eugenja Kosak.

BAL SOKOŁA.

Zapowiedziany Bal Sokoła, gniazdo nr. 7, 9-go maja 1925 r. o godzinie 8:30 wieczór, w górnej sali Domu Narodowego, — 19-23 St. Marks Pl., New York, powinien skupić wszystkich, którzy wiedzą, jakie są Sokolstwa szczytne zadania.

Na Bal Sokoła 9-go maja r. b. aby pospieszyli wszyscy którym leży na sercu rozwój fizyczny i duchowy naszej młodzieży.

Do miłego widzenia na zabawie w sobotę, o godzinie 8:30 wieczór.

Czołem!

Komitet.

Bilety przy kasie jednego dolara od osoby. Orkiestra pod batutą p. Karlewicza.

RUCH OKRĘTÓW

Odjazd okrętów do Europy

6 maja

Berengaria Southampton Cunard

Pres. Harding Southampton U. S.

7 maja

Zeeland Cherbourg Red Star

Thuringia Hamburg Hamb'g-Am.

9 maja

Przyjazd okrętów z Europy

5 maja

Republic Bremen United States

Hellig Olav Kopenhaga Skand.-A.

Canopic Liverpool White Star

8 maja

Polskie Tow. Gimn. „Sokół"
Gn. Nr. 7, New York
BAL SOKOŁA
W SOBOTĘ, 9-GO MAJA
1925 roku
DOM NARODOWY
(Sala Górna)
19-23 St. Marks Place
New York
Początek o godzinie 8:30 wieczór
Tańce pod kierunkiem D-ha R. Gawrońskiego
Orkiestra p. Karlewicza
Bilet $1.00 od osoby

44TH STREET THEATRE
West of Broadway
Operetka popularna rzez przeszło 40-ci lat
THE MIKADO
100 wyszkolonych głosów stanowi chór. Wiele dobrych miejsc po $1.00

DNIA 23-go MAJA, 1925
w Domu Narodowym
19-23 St. Mark's Place, w New Yorku odbędzie się
Koncert i Bal
Szkoły prof. Al. Steca
Tańce przy dźwiękach Koncertowej Orkiestry prof. Witkowskiego.
CAŁY DOCHÓD PRZEZNACZONY NA URZĄDZENIE OCHRONKI "WŁÓCZĘGI."

YEAPLES
Uczcie się tańczyć. Kompletny kurs $5. Lekcje $1. Wstęp od pary 50c. 75 instruktorek. Lekcje w. i w niedz. pp.

POLSKA SZKOŁA TAŃCA
206 East 86 St.
Tańce co wieczór. 75 instruktorek. Prywatne lekcje w każdym czasie. Ceny bardzo umiarkowane. Również tańce w niedzielę po południu

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

Dzisiaj podam Wam aż trzy listy tyczące się jednej sprawy a z tych trzech listów dowiecie się o „obrazkach", o których nie wiecie, a mam ich dość dużo.

. . .

I.

Dnia trzydziestego marca wyczytałem w jakiejś gazecie polskiej, (nie pamiętam w której), następującą wiadomość:

Nędza w polskiej rodzinie.

Franciszek Kowalski, zamieszkały pn. 24 Hobson Avenue, Long Island City złożony chorobą, zabrany został do szpitala św. Jana.

Żona chorego, Julja, nie mając z dziećmi środków do życia, udała się do miejscowego sądu prosząc o pomoc. Urzędnicy sądowi zebrali między sobą kilka dolarów i wręczyli je nieszczęśliwej kobiecie. Sąsiedzi także pośpieszyli z doraźną pomocą. Wszystko to jednak nie zapewni jej utrzymania na przyszłość.

II.

Dnia 31 marca napisałem do pani Kowalskiej następujący list:

Szanowna Obywatelko.

Dowiedzieliśmy się przypadkowo o opłakanych stosunkach, w jakich Szanowna Obywatelka obecnie się znajduje i załączamy narazie czek na $5, jako doraźną pomoc.

Prosimy o napisanie nam czego najbardziej obecnie potrzeba dla dzieci, a poślemy chętnie paczkę odzieży i bielizny. Prosimy również o podanie adresu szpitala św. Jana, w którym mąż obecnie się znajduje.

Z szacunkiem

Wydział Opieki Społecznej „Włóczęga".

III.

Dzisiaj otrzymałem odpowiedź następującą:

Szanowny Panie!

Donoszę, że otrzymałam list serdeczny i pięć dolarów. Nie mam dość słów, aby podziękować za to. Proszę się nie gniewać, że tak długo nie odpowiedziałam. W ten sam dzień, w którym dostałam list od Pana, mąż mój umarł w szpitalu. Po jego pogrzebie ciężko zachorowałam, a dopiero teraz trochę lepiej mi więc spieszę się, aby staropolskie Bóg zapłać złożyć. Proszę nadal nie zapominać o mnie, Panie. Mam sześcioro sierot.

Pozostaję zawsze życzliwa

Julja Kowalska.

OCHRONKA

Posyłam Panu mój podatek za miesiąc maj i czerwiec.

Życzę Panu dużo zdrowia i wytrwałości w tak szlachetnej pracy.

L. Jasiewicka.

Feliks i Katarzyna Margosz	5.00
J. Gburczyk	1.00
Towarzystwo Stefana Batorego w Brooklynie	5.00
J. Zieliński	1.00
L. Jasiewicka	$2.00
M. Węgrzyn	3.00
S. Przewłocki	1.00
(Podatek)	1.00
St. Przewłocki	1.00

BACZNOŚĆ!

Majowa zabawa Polskich Rzemieślników Budowlanych odbędzie się w sobotę, dnia 9 maja, b. r. na sali Polskiego Klubu Demokratycznego, 56 St. Marks Pl. (East 8 ulica). Początek o godzinie 7 wieczorem. Bilety można nabywać przy wstępie na salę o zniżonej cenie, bo tylko 50c. Wspaniała orkiestra dobrego muzyka i członka tow. Kępińskiego.

Tańce klasyczne i inne niespodzianki.

Rzemieślnicy budowlani! — Umiecie budować, to okażcie, że umiecie się i bawić. Komitet prosi wszystkich Rzem. budowlanych i ich sympatyków o jak najliczniejsze przybycie.

A. Wallas, sekr.

OCHRONKA

Dzisiaj	Dotychczas
20	1884

NA OCHRONKĘ

Dla dzieci, które w progu życia swego
Zrządzeniem losów są już sierotami —
Którym brak uczuć serca matczynego,
A smutna dola objęta jest snami...
I dla tych dzieci, których drogie matki
Przez dzień — dla chleba — w pracy prężą siły,
Nie są więc w stanie baczyć, by ich dziatki
Opieką, troską, otoczone były —
Powstaje z szczerych ofiar dobrych ludzi
Jako czyn zacny (zwany przedtem „mrzonka")
„POLSKA OCHRONKA"

Dzień jej otwarcia ma być dniem radości
Upamiętnionym choćby w złotej księdze,
Którą się godzi w objawie wdzięczności
Zadedykować „Zacnemu Włóczędze"!...

E. Szamiński.

WIEC CZERWONEGO KRZYŻA W DOMU NARODOWYM

Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża zwołuje wiec masowy na środę, dnia 6 maja do Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Celem zebrania jest omówienie wydatniejszej akcji pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża, tudzież zwerbowania jak największej liczby członków.

W programie przemówienia, objaśniające cele Komitetu, jak i akcji Czerwonego Krzyża w Polsce.

Ze względu na doniosłość powyższej pracy, zwłaszcza w dobie obecnej, gdy Czerw. Krzyż w Polsce ma wielkie zadania humanitarne, spodziewanym jest jak najliczniejsze poparcie Polonji miejscowej.

Mówcy zapoznają zebranych z sytuacją w Europie, zwłaszcza w Polsce i w krajach z nią sąsiadujących, poczem opiszą prace organizacyjne tak rządu jak i społeczeństwa polskiego.

Wstęp na wiec bezpłatny.

Damą dworu „królowej" narodowego tygodnia zdrowia dzieci w New Yorku została Ethel Gunderson (powyżej), najpiękniejsza uczenica szkoły w Brooklynie. Ethel ma złote loczki, błękitne oczy i uśmiech, który zniewala wszystkich

Poszukiwanie

Wincenty Wiśniewski poszukuje Józefy Tomczyk, z domu Cegielska, mieszkała przedtem w Newark, N. J. Zgłoszenia proszę adresować 25 Little St., Brooklyn, N. Y.

Romans, który zjednoczył panią Barbarę Rutherford Hatch (powyżej), córkę pani Wiliam K. Vanderbilt z Winfieldem I. Nichols, skończył się. Małżeństwo żyje oddzielnie i pani Nichols podała o rozwód

WAŻNE ZAWIADOMIENIE

Dla Akcjonarjuszy Banku Stowarzyszenia Mechaników w Warszawie.

Wobec tego, iż otrzymaliśmy wezwanie na walne zebranie Banku Stowarzyszenia Mechaników w Warszawie, od którego to zebrania zależeć będzie, jaki obrót weźmie sprawa uratowania tegoż Banku, przeto prosimy wszystkich akcjonarjuszy, ażeby po przeczytaniu tego zawiadomienia zwrócili się natychmiast do przedstawicieli miejscowych filji, względnie listownie do Biura Stowarzyszenia Mechaników, 2701 E. Forest Ave., Detroit, Mich. w celu otrzymania i wypełnienia pełnomocnictw na wspomniane zebranie.

Zarząd Stowarzyszenia Mechaników w Ameryce.

DZISIAJ!

UWAGA

Szkoła Rady Oświatowej urządza w każdą środę, próby orkiestry smyczkowej pod kierunkiem Czesława Podsiadło, w Domu Narodowym, 19—23 St. Marks Place.

Uprasza się Sz. Rodziców o łaskawe przysyłanie dzieci na próby.

Kierownik Szkoły Rady Oświatowej J. Ziębiński.

KOMITET POMOCY DLA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA ZŁĄCZONYCH TOWARZYSTW W NEW YORKU

Siedziba, 19-23 St. Mark's Place, New York, N. Y.

RODACY!

Otrzymaliśmy z Polski prośbę od T-wa Polskiego Czerwonego Krzyża, aby w ciągu tego miesiąca przeprowadzić kampanję werbunkową równocześnie z kampanją prowadzoną w kraju. Działalnością Polskiego Czerwonego Krzyża jest przedewszystkiem opieka nad sierotami wojennemi, pomoc rodzinom po poległych żołnierzach i walka z chorobami zakaźnemi. Obowiązki tej instytucji są kolosalne a środki są bardzo małe, wobec najniezbędniejszych potrzeb i wobec konieczności postawienia Polskiego Czerwonego Krzyża w pogotowiu na wszystkie ewentualności. Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do waidomości ogółu i spodziewa się, że tak liczna Polonja skupiona w New Yorku i okolicy potrzebę pomocy tak wielce humanitarnej instytucji poprze i pomoże komitetowi w jego trudnej i uciążliwej działalności dla dobra publicznego.

Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża zaprasza Polonję z New Yorku i okolicy na wiec, który odbędzie się w środę, dnia 6-go maja, 1925 roku, w Polskim Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Mark's Place, w New Yorku, o godzinie 8-ej wieczorem.

Za Komitet:

FELICJA ROSS.

TEATR I MUZYKA

Capitol

Wielu wybitnych artystów dramatycznych i filmowych wybiera się na pierwsze przedstawienie "Zander the Great" w niedzielę wieczorem. Słynna artystka Marion Davis ze swą przyjaciółką księżną de Bourbon przybędzie do Capitolu o godzinie 9-ej wieczorem.

Panna Davis będzie patrzała na własną grę, ciekawa rzecz jakie myśli zbudzi widok jej osoby w roli głównej bohaterki. Tłem do tej sztuki są wspaniałe krajobrazy pustyń i skalistych gór w Środkowej Ameryce.

Wszystkich zdjęć dokonano na miejscu w specjalnie urządzonym obozowisku. Przeszło 200 aktorów udało się na pustynię dla zdjęć filmowych, prócz nich przyjechała liczna grupa kucharzy, mechaników, posługaczów i t. p.

Portnerem Marion Davis jest znany artysta Harrison Ford.

Rivoli

Jak było do przewidzenia "Madame Sans Gene" z Glorją Swanson w roli tytułowej święci tryumfy po tej stronie oceanu nie mniejsze niż w Europie.

Pamiętajmy, że „Madame Sans Gene" obiegła wszystkie sceny europejskie i że w Paryżu specjalny teatr wystawiał przez całe lata tę tylko sztukę. Dd dawna noszono się z myślą przeniesienia jej na ekran.

W tym roku myśl ta została spełniona i to do najdrobniejszych szczegółów. Wszystkie zdjęcia zrobiono we Francji w miejscach historycznych, w pałacach, w których mieszkał i działał Napoleon Bonaparte — wszystko z epoki cesarstwa i rewolucji.

Glorja Swanson ma niebywałe pole do popisu i trzeba przyznać, że wyzyskała je znakomicie, w żadnym poprzednim filmie jej talent nie ujawnił równej wszechstronności i temperamentu.

"Madame Sans Gene" praczka paryska, która w latach dziewczęcych wykradała koszule od bogatszych klijentów dla biednego kadeta Napoleona, później wychodzi zamąż za jednego ze stronników cesarza i z pralni dostaje się na dworskie salony. Nie zmienia swego sposobu myślenia i obcowania. Krytykuje i śmieje się z modnych napuszonych dam i wnosi w atmosferę urzędowej sztywności humor i wesele.

Rialto

Wesoła komedja "The Night Club" wystawiona w tym tygodniu na ekranie Teatru Rialto przyczyni się do zwiększenia popularności Raymonda Griffith'a. W żadnej sztuce nie grał ten popularny, ogólnie lubiany aktor z większą werwą i humorem, wywołując uśmiech i zainteresowanie na twarzach publiczności. Muzyczny program obejmuje Trzecią Rapsodję Liszta w wykonaniu orkiestry symfonicznej, oraz występy kilku wybitnych solistów.

Erika Ruetze, 2, została zatrzymana na Ellis Island, gdyż władze emigracyjne chcą się upewnić czy rzeczywiście jej ojczym, Carl Krause z Gonzales, Tex., **legalnie adoptował ją**

WYCIECZKA SOKOŁÓW DO WEST POINT

W dniu 30 maja b. r. (Decoration Day) Gniazdo Sokołów Nr. 7 w New Yorku urządza corocznie praktykowaną wycieczkę do West Point, ku uczczeniu pamięci jednego z największych naszych bohaterów Tadeusza Kościuszki, gdzie przed pomnikiem jego złoży hołd niestrudzonemu szermierzowi o wolność Narodu Polskiego.

Polonja Nowojorska, powinna skorzystać z okazji i wspólnie z Sokołami udać się do West Point, przy sposobności zwiedzić tamtejszą Akademję Wojskową, najwyższą instytucję tego rodzaju w całej Ameryce, tembardziej że założycielem jej był nasz Naczelnik Kościuszko.

Wycieczka jak zazwyczaj, połączona jest z rozrywkami jakie będą miały miejsce na statku parowym w drodze do West Point, który wyruszy z przystani (pier) A. przy Battery Parku, o godzinie 8:30 rano.

Ponieważ ilość osób jaką statek pomieści jest nadzwyczaj ograniczoną radzilibyśmy zaopatrzyć się w bileta już zawczasu.

Bileta w cenie $1.50 od osoby, za przejazd w obie strony można nabyć w Restauracji Domu Narodowego, przy St. Marks Place; w Domu Narodowym w Bronx; w Banku Oszczędnościowym Polskim w South Brooklynie; w Składzie Gramofonów pana Stojowskiego przy Grand St., w Brooklynie; u pana Bialskiego, przy E. 7-ej ul., w Nowym Yorku; w Agencji Kart Okrętowych pana Witkowskiego, przy 7-ej ulicy w Nowym Yorku u Twardowskiego, 23—cia ave. i u poszczególnych członków Sokoła.

Zawiadomienie

Pierwsza Polska Szkoła Baletowa w New Yorku, pod kierownictwem panny Luni Nestor podaje do wiadomości ogólnej, że warunki i wpisy są ułatwione, i wpisy nowych uczenic odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od 5 do 7 godziny, w Polskim Domu Narodowym. Program szkoły bardzo obszerny, tańce polskie, obconarodowe, klasyczne, plastyczne, orjentalne, klasa kompozycji, mimiki, charakteryzacji dla starszych. Przyjmuje się dziewczynki i chłopców od sześciu lat.

Baltic Shipping Co., Inc.

Kompanja Baltic Shiping Co. istniejąca od wielu lat zajmuje się przewozem towarów z Polski do Ameryki i odwrotnie.

WŁAD. TWARDOWSKI
WYSYŁKA PIENIĘDZY
AGENCJA KART OKRĘTOWYCH
NOTARJUSZ PUBLICZNY
162 EAST 23RD ST. NEW YORK

Ingersoll
YANKEE

NOWY ulepszony model — z wielu nowemi zaletami piękności i szyku. Posiada punktualność, jakiej każdy słusznie spodziewa się po Ingersoll.

$1.75

Siedziba głównego biura znajduje się pn. 8-10 Bridge Street, w New Yorku, filje działają w następujących miastach polskich: Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, Łódź, Poznań, Leszno, Baranowicze, Terew, Równe, Śniatyn, Gdynia, Zbarzyn, oprócz tego istnieją w Gdańsku i Szletynie.

Chcąc służyć pomocą polskim kupcom i przemysłowcom kompanja chętnie udziela informacji w sprawach związanych z przewozem towarów, cłem i warunkami opłaty.

SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE

Jak wiadomo, każde towarzystwo okrętowe, aby mieć prawo działania w Polsce tj. zajmowania się transportowaniem pasażerów między Polską a Ameryką musi mieć koncesję od Rządu Polskiego. Już od kilku miesięcy odnośne władze polskie prowadziły pertraktacje z towarzystwami okrętowemi działającemi w Polsce, względem odnowienia ich koncesji na bieżący rok. Kompanje ze względu na zmniejszony ruch pasażerski z Polski zażądały zredukowania opłaty koncesyjnej i groziły zupełnem wycofaniem z Polski raczej, niż przyjęciem żądania Polski.

Podług ostatnich wiadomości podobno wszystkie transatlantyckie Linje już wycofały się z Polski za wyjątkiem dwuch. Jednym z tych wyjątków jest Linja Skandynawsko-Amerykańska, która pierwsza przyjęła warunki Polski i otrzymała koncesję na dalszą prowadzenie interesów w Polsce. Świadczy to o ścisłem porozumieniu w jakiem Skandynawsko-Amerykańska Linja zawsze pracuje z władzami polskiemi, co bezwątpienia przyczyni się do jaknajlepszego traktowania pasażerów.

Można nadmienić, że Linja ta była też pierwszą w otwarciu regularnej komunikacji polsko-amerykańskiej przez Gdańsk, i odrazu zdobyła sobie wspaniałą reputację między podróżującą publicznością w Stanach, jak również w Polsce.

SKANDYNAWSKO AMERYKAŃSKA LINJA
Wygodna i szybka komunikacja
NEW YORK — GDAŃSK—GDYNIA
Przez Kopenhagę.
NASTĘPNE ODEJŚCIA Z NEW YORKU
"HELLIG OLAV" .....14 Maja
"FREDERIK VIII" .....19 Maja
"UNITED STATES" ..28 Maja
Obecne prawo imigracyjne umożliwia każdemu mieszkańcowi tutejszemu, nawet nie-obywatelowi amerykańskiemu odwiedzenie starego kraju i powrót do Stanów Zjednoczonych w ciągu roku.
Szyfkarty Trzeciej Klasy są tańsze dla tych, co kupują w obie strony.
Szczegółową informację chętnie daje miejscowy agent lub jedno z głównych biur.
Scandinavian-American Line
27 Whitehall Street, New York
248 Washington Street, Boston
117 N. Dearborn Street, Chicago
123 S. Third Street, Minneapolis

JEDYNA PROSTA DROGA DO POLSKI
NASTĘPNE ODJAZDY Z NEW YORKU
"Estonia" ..19 Maja
"Lituania" ..9 Czerwca
WPROST DO GDAŃSKA
Cała droga wodą na tym samym okręcie. Rodzinna mowa na naszych okrętach.
3-cia klasa $106.50
Tam i napowrót $180.00
zaoszczędzając $44.50
2-ga klasa $130.00
Tam i napowrót $242.00
zaoszczędzając $27.00.

SPECJALNE WYCIECZKI
Na Rok Święty
do Rzymu i Polski
w tamtą stronę przez CHERBOURG
wracając przez GDAŃSK
odpływają
„Lituania" 9 Czerwca
„Estonia" 2 Lipca
Cena podróżowania Trzecią Klasą w obie strony
$199.50
Cena kajuty w obie strony
$280
Opłata wizy zniżona dla pielgrzymów do Rzymu.
Powyższe te ceny włączają bilety kolejowe z Cherbourga do Rzymu z Rzymu do Warszawy i z Warszawy do Gdańska, wracając z Gdańska do New Yorku szybkiemi i wygodnemi okrętami.

Pielgrzymka i wycieczka okr. „ESTONIA" 2-go lipca, jest urządzana staraniem ROMANA S. ABCZYŃSKIEGO
Pittsburgh Steamship Agency

JEDYNA BEZPOŚREDNIA LINJA
Baltycko-Amerykańska Linja, 9 Broadway, New York
Tu się zgłaszać lub do własnych agentów.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS. — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

— Nie zdarzyło się chyba królowej jakieś nieszczęście? — zawołał Buckingham, wkładając w to pytanie wszystkie swe myśli i całą miłość.

— Nie sądzę. Zdaje mi się jednak, iż grozi jej wielkie niebezpieczeństwo, z którego jedynie Wasza Miłość może ją wybawić.

— Ja? — zakrzyknął Buckingham. — Jakim sposobem? Będę doprawdy bardzo szczęśliwy, jeżeli potrafię przydać się jej na coś! Mów pan! mów!

— Proszę przyjąć ten list — rzekł d'Artagnan.

— List? od kogo?

— Od Jej Królewskiej Mości, jak mi się zdaje.

— Od Jej Królewskiej Mości? — rzekł Buckingham, blednąc tak strasznie, że d'Artagnan przeląkł się, aby nie zemdlał.

Książę złamał pieczęć.

— Co znaczy to uszkodzenie? — zapytał, wskazując d'Artagnanowi miejsce listu, na wylot przedziurawione.

— Ach! — odpowiedział d'Artagnan, — nie zauważyłem tego. To ślad szpady hrabiego de Wardes, który zadał taki piękny cios, dziurawiąc mi piersi.

— Jesteś pan raniony? — pytał Buckingham, odrywając pieczęć.

— O, to nic! — odrzekł d'Artagnan, — jedynie lekkie draśnięcie.

— Wielki Boże! czegoż ja się dowiaduję? — zawołał książę. — Patryku, pozostań tutaj, a raczej odszukaj, gdzie się król znajduje i powiedz Najjaśniejszemu Panu, aby raczył mi najłaskawiej wybaczyć, gdyż niezmiernie ważna sprawa zmusza mię natychmiast powrócić do Londynu. Jedźmy, panie! jedźmy!

I obaj ruszyli galopem drogą do stolicy.

I.

Hrabina de Winter

Przez całą drogę książę wypytywał d'Artagnana nie tyle o to, co się stało, jak raczej o to, co młodzieniec wiedział. Zestawiając szczegóły, jakie usłyszał z ust młodego człowieka, z własnemi wspomnieniami, mógł sobie wytworzyć dość dokładne pojęcie o nadzwyczajnej ważności położenia, czego dowodził również list królowej, chociaż krótki i trochę niejasny. Najbardziej jednak to go wprawiało w podziw, że kardynał, któremu przecież tak bardzo musiało zależeć na tem, aby młody człowiek nie dostał się do Anglji, nie zdołał go zatrzymać w drodze. Skoro objawił to zdziwienie, d'Artagnan opowiedział mu, jakie przedsięwziął ostrożności i jak, dzięki poświęceniu swych trzech przyjaciół, których rozsiał skrwawionych po drodze, dostał się wreszcie na drugi brzeg kosztem pchnięcia szpady, które przebiło list królowej, lecz za które tak strasznie zapłacił hrabiemu de Wardes. Słuchając tego opowiadania, pełnego prostoty, książę spoglądał na dzielnego młodzieńca zdziwionym wzrokiem, nie mógł bowiem pojąć, jakim sposobem tyle rozumu, odwagi i wierności łączy się z obliczem, z którego można go było osądzić na lat niespełna dwadzieścia.

Konie pędziły, jak wicher i po kilku minutach jeźdźcy stanęli u bram Londynu. D'Artagnan przypuszczał, że książę, wjechawszy w ulice miasta, zwolni bieg swego rumaka. Książę jednak pędził dalej, ani dbając, że może potratować tych, którzy się znajdą na jego drodze. I rzeczywiście, podczas jazdy przez miasto wydarzyły się dwa czy trzy wypadki tego rodzaju. Ale Buckingham nie odwrócił nawet głowy, aby choć spojrzeć na ludzi, których przejechał. D'Artagnan spieszył za nim, słuchając krzyków, niejednokrotnie przypominających bardzo złorzeczenia.

Przybywszy na dziedziniec pałacowy, Buckingham zeskoczył z konia, rzucił cugle na kark zwierzęcia i, nie troszcząc się wcale, co się z nim stanie, pobiegł na ganek. D'Artagnan poszedł za jego przykładem, zaniepokojony jednakże nieco o los szlachetnych zwierząt, których wartość umiał ocenić. Z zadowoleniem wszakże zauważył, że z kuchni i stajni wybiegło kiku pachołków, którzy natychmiast zaopiekowali się końmi.

Książę kroczył tak szybko naprzód, że d'Artagnan z trudem tylko mógł za nim nadążyć. Przeszedł kolejno przez kilka komnat, urządzonych z taką wspaniałością, o jakiej najwięksi panowie francuscy nie mieli nawet pojęcia i stanął wreszcie w sypialni, będącej wprost cudem zarówno dobrego smaku, jak bogactwa. W alkowie tej komnaty były drzwi, ukryte w obiciu, które książę otworzył złotym kluczykiem, zawieszonym na szyi na takimże łańcuchu. D'Artagnan przystanął dyskretnie z tyłu. Książę jednak, przekroczywszy próg, odwrócił się i, widząc wahanie młodzieńca, rzekł:

— Wejdź, proszę, a jeżeli kiedy będziesz miał szczęście stanąć przed Najjaśniejszą Panią, opowiedz jej co tu widziałeś.

Ośmielony wezwaniem, poszedł d'Artagnan za księciem, który zamknął drzwi, skoro tylko weszli do wnętrza.

Znaleźli się jakby w małej kapliczce, wybitej perskimi jedwabiami, haftowanymi złotem, a oświetlonej wspaniale mnóstwem gorejących świec. Na wzniesieniu, podobnem z kształtu do ołtarza, pod baldachimem z błękitnego aksamitu, przybranym białemi i czerwonemi piórami, był umieszczony naturalnej wielkości portret Anny Austrjaczki, tak doskonale oddający jej podobieństwo, że d'Artagnan wydał okrzyk podziwu; można było przypuszczać, że królowa przemówi lada chwila.

Na ołtarzyku, u stóp portretu, stała szkatułka, zawierająca zapinki djamentowe. Książę podszedł ku ołtarzowi, ugiął kolano, jakgdyby był kapłanem, znajdującym się wobec Boga, poczem otworzył szkatułkę.

— Patrz! — rzekł do młodego człowieka, wyjmując ze szkatułki wielką kokardę z błękitnej wstążki, iskrzącą się djamentami. — Patrz! oto cenne dla mnie zapinki, z któremi poprzysiągłem spocząć w grobie. Od królowej je otrzymałem, królowa mi je odbiera; wola jej, jak wola Boga, niech się spełnia we wszystkiem!

Rzekłszy to, mając się z niemi rozstać, całował kolejno jedną zapinkę po drugiej. Nagle wydarł mu się głuchy krzyk z piersi.

— Co się stało milordzie? — zapytał d'Artagnan z niepokojem. — Co się stało?

— Wszystko przepadło! — wołał Buckingham, blady, jak trup; — dwuch zapinek brakuje! pozostało tylko dziesięć...

— Czy zgubiłeś je, milordzie, czy też sądzisz, że zostały ci skradzione?

— Skradziono mi je — odparł książę. — A cios ten jest dziełem kardynała. Spojrzyj tutaj; wstążka, do której były przypięte, odcięta została nożyczkami.

— Czy nie domyślasz się, milordzie, kto mógłby popełnić tę kradzież?... Może zapinki znajdują się jeszcze w ręku złodzieja...

— Czekaj! czekaj! — wołał książę. — Raz tylko jeden miałem na sobie te zapinki, przed ośmiu dniami, na balu dworskim w Windsorze. Hrabina de Winter, z którą byłem poróżniony, zbliżyła się do mnie na tym balu. To pozorne zbliżenie się było zemstą zazdrosnej kobiety. Odtąd nie widziałem jej więcej... Ta kobieta pozostaje w służbie kardynała.

— Ależ w takim razie kardynał ma chyba na całym świecie swoich agentów! — zawołał d'Artagnan.

— Och! tak, tak! — odpowiedział Buckingham, zgrzytając zębami z gniewu — tak, to straszny przeciwnik. Ale teraz powiedz mi, kiedy ten bal ma się odbyć?

— W przyszły poniedziałek.

— W przyszły poniedziałek? To więcej czasu, aniżeli nam potrzeba. Patryku! — zawołał książę, otwierając drzwi kaplicy, — Patryku!

Zaufany pokojowiec wbiegł natychmiast.

— Zawołaj mojego jubilera i mojego sekretarza!

Pokojowiec wyszedł szybko, nie mówiąc ani słowa, co dowodziło, że był przyzwyczajony do ślepego posłuszeństwa i nie śmiałby uczynić żadnej uwagi.

Chociaż jednak jubiler był wezwany pierwszy, sekretarz zjawił się prędzej od niego. Było to całkiem zrozumiałe, mieszkał bowiem w pałacu. Zastał Buckinghama, siedzącego przy stole w sypialni i piszącego własnoręcznie jakieś rozporządzenie.

— Panie Jackson — rzekł książę do niego — udasz się pan natychmiast do lorda-kanclerza i powiesz, że polecam mu wypełnienie tych rozkazów. Żądam, aby je zaraz ogłoszono.

— A jeżeli lord-kanclerz zapyta mię, jakie przyczyny skłoniły Waszą Wysokość do wydania tak niezwykłego zarządzenia, co mam odpowiedzieć?

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY, N. J.

Z posiedzenia filji Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Jersey City, N. J.

Na posiedzeniu odbytem w dniu 26-go kwietnia b. r., w Domu Narodowym, zebrało się 14 członków z których pięciu niżej wymienionych dopłacili po $10 na wymianę nowych akcji: ob. W. Banasiak $10, ob. Wł. Łukaszkiewicz $10, ob. Jan Kalupa na konto swoich akcji $10 i ob. K. Więckowski $10.

Zawiadamiam więc wszystkich tych członków, którzy nie byli na ostatniem posiedzeniu, iż nasza filja kupiła $10 akcję na budowę nowego Domu Polskiego, który wkrótce ma stanąć na rogu Grove i Bay Sts.

Posiedzenia filji Stowarzyszenia Mechaników Polskich będą się odbywać w Domu Polskim, pn. 187-189 Brunswick Street, regularnie w drugą niedzielę każdego miesiąca, punktualnie o godzinie 10-ej rano.

A. BORYSIEWICZ.

NEWARK

Uwaga wyborcy!

Wybory miejskie odbędą się w przyszły wtorek, dnia 12-go maja.

Wyborcy, którzy registrowali się zeszłej jesieni, samo przez się są zaregistrowani na wybory wiosenne na komisarzów miejskich. Ci, co mają prawo głosu i nie registrowali się ubiegłej jesieni, mogą to uczynić w tym tygodniu, w miejscach następujących:

Court House, od godz. 9ej rano, do 5-ej wieczorem. Po godzinie 7-ej w miejscach niżej podanych: w czwartek, w szkołach Monteith, przy Wilson ave., i Ferry ul., w piątek, South Eight St., School; w sobotę w City Hall.

Kampanja wiosennej czystości

Doroczna kampanja oczyszczenia miasta jest w pełnym toku, w Newarku. Potrwa ona przez cały bieżący tydzień. Departament czyszczenia ulic, zakupił kilka nowych wozów i auto-troków, dla lepszego zbierania śmieci.

Golene Doremus, inżynier za rządzający pracą czyszczenia ulic, uprasza mieszkańców, aby śmieci i stare papiery związywali zanim wystawią je w beczkach przed domami, by w ten sposób zapobiedz rozsypywania brudu na ulicach.

Mayor Breidenbach spodziewa się ponownego wyboru

Po ukończeniu intensywnej kampanji przedwyborczej, wczoraj wieczorem, mayor Breidenbach, powiedział, że wyborcy newarscy są dobrze poinformowani w kwestjach wyborczych. Zapytany o szanse swoje w wyborach, mayor powiedział, że spodziewa się ponownie zostać wybranym.

„Wiele ważnych problemów oczekuje nowo wybraną komisję miejską" — powiedział mayor, w jednej ze swych mów. — „Muszą one być załatwione w ten sposób, aby zyskać dla miasta najlepszą korzyść, w miarę możności ograniczenia wydatków". Największą potrzebą Newarku, to rozwój municypalny. Chodzi nam o wielki Newark. Newark przedewszystkiem potrzebuje dzisiaj ulepszenia transportacji, powiększenia systemu parkowego i rozszerzenia granic".

W ostatnim tygodniu, mayor Breidenbach, i inni komisarze przemawiali na zebraniach polskich klubów obywatelskich.

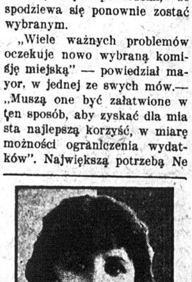

Ogłoszone zaręczyny pani Sholte Douglas, damy z wysokiego angielskiego towarzystwa, z księciem Bur-Han-Eddin, synem eks-sułtana tureckiego wywołały zgorszenie w Anglji.

MASOWE ZEBRANIE POLITYCZNE

Wszystkich obywateli zapraszamy na wielki Wiec polityczny, który się odbędzie we czwartek, dnia 7 maja, o godzinie 8 wieczór, w sali Polskiego Klubu Oświatowego, 255 Court St.

Obywatele, wybory komisarzy miejskich w Newarku są oznaczone na 12 maja; przed tym dniem musimy we własnym interesie świadomie skonsolidować głosy i wybrać gospodarzy miasta Newarku. My obywatele polskiego pochodzenia jesteśmy w połączeniu siłą, z którą muszą się liczyć, więc naradźmy się na tym wiecu, na kogo mamy głosować wspólnie.

Mówcy przemawiać będą polscy i amerykańscy, między innemi komisarze miasta, adwokat Stefan Lorentz, kap. St. Gutowski i inni.

Komitet Obywatelski.

REZOLUCJA

Gminy No. 47 Z. N. P. w Elizabeth, N. J.

skierowana przeciw stanowisku Zarządu Centralnego Z. N. P., zajętemu 18-go marca br. w stosunku do Cenzora ob. Sypniewskiego

My, delegaci grup Z. N. P., należących do gminy No. 47 Z. N. P. w Elizabeth, N. J. zebrani 30-go marca na posiedzeniu miesięcznem, po odczytaniu regularji opracowanej przez Zarząd Centralny i niektórych dyrektorów i dyrektorki Z. N. P., a skierowanej przeciw najwyższemu urzędnikowi naszej Organizacji, Cenzorowi Sypniewskiemu, uchwaliliśmy co następuje:

1) Żądamy stanowczo, aby Zarząd Centralny Z. N. P. na czele z prezesem Żychlińskim, wice-prezesem Garbarkiem, wice-prezeską Sakowską, sekretarzem finansowym Zawilińskim i skarbnikiem Turbakiem odwołał skandaliczną regulację skierowaną przeciw naszemu Cenzorowi w tych samych pismach, w których była ona zamieszczona i zastrzegamy się zgóry, że nie chcemy, aby były jakie wycieczki przeciw nam, związkowcom.

2) Uważamy, że skandaliczna ta regulacja jest wprost rozbijaniem tak ślicznej Organizacji, jaką jest Związek Narodowy Polski.

3) Regulację tę zrozumieliśmy w ten sposób, że Zarząd Centralny chce koniecznie zmusić Sz. Cenzora do rezygnacji w tym celu, aby potem wichrzyciele mogli bezkarnie bronić w Z. N. P. i wyrzucać pieniądze związkowców na prawo i na lewo.

4) Zauważyliśmy, że Zarząd Centralny pod pretekstem obrony Górnego Śląska i korytarza gdańskiego pragnie zawracać głowę związkowcom i ciągnąć dla siebie zyski i dlatego oświadczamy, że w sprawach takich ma decydujący głos rząd Rzeczypospolitej Polskiej, a nie Zarząd Centralny Z. N. P.

Wobec tych wygórowanych ambicyj i uroszczeń Zarządu Centralnego Z. N. P., wyrażamy mu pogardę i domagamy się stanowczo zwrotu pieniędzy, wydanych na zjazd wydziałowy, oraz usunięcie z Zarządu grasujących w nim warchołów.

Szanownemu Cenzorowi wyrażamy wotum zaufania za przestrzeganie postulatów związkowych i uchwał sejmowych.

Za gminę Z. N. P. No. 47 w Elizabeth, N. J.

Komitet:

Józef Wilczek, prezes; Władysław Hoffman, wice-prezes; Jan Kulai, sekr. prot.; Aleksander Rychel, sekr. fin.

Powyższa rezolucja została przyjęta i potwierdzona na miesięcznem posiedzeniu gminy, jakie się odbyło 26-go kwietnia roku bieżącego.

Odzyskajcie straconą wagę!

Gdy z Was zaczyna się robić tylko cień, gdy kolory zaczynają znikać z policzków, a biedne, zmęczone nogi zaledwie mogą utrzymać Wasze osłabione ciało, wówczas jest najwyższy czas, aby zacząć używać doskonały tonik i środek budujący jakim jest Tanlac.

Tanlac zwróci Wam siły i ochotę do życia. Zrobiony z korzeni, ziół i kory, zebranych ze wszystkich zakątków świata i zmieszane podług wyłącznej formuły Tanlac, jest on tym właśnie środkiem, którego Wasz biedny, zagłodzony organizm potrzebuje.

Przedewszystkiem oczyszcza krew i przyprowadza organy trawienia do porządku. Przekonacie się po kilku dniach leczenia, że apetyt Wasz się poprawia. W krótkim czasie pożądane kolory zaczynają znowu wracać na policzki, a waga stwierdzi, że zyskujecie na wadze. Od tego czasu będziecie się czuć rześkim i zdrowym.

Pierwsza Butelka Polepszyła mój Stan

"Ból w boku i krzyżach sprawiał mi wiele kłopotu w dzień i w nocy. Z największą trudnością tylko mogłem pełnić służbę. Tanlac przywrócił mi zdrowie szybko. Zauważyłem polepszenie zaraz po użyciu pierwszej butelki."

Patrolman Wm. J. Bader
324 Paul Ave., Belleville, Ill.

Miljony mężczyzn i kobiet skorzystali niezmiernie przez używanie Tanlac. Przeszło sto tysięcy ludzi nadesłało nam gorące pochwały za ten zadziwiający tonik.

Gdy zastanowicie się nad korzyściami jakie, przyniósł innym ludziom, lekkomyślnością by było nie skorzystać z niego samemu. Nie odkładajcie więc ani jeden dzień dłużej. Kupcie zaraz butelkę w aptece i zacznijcie dobre dzieło natychmiast.

UŻYWAJCIE ZIOŁOWE PIGUŁKI TANLAC NA ZATWARDZENIE

TANLAC

DLA WASZEGO ZDROWIA

BAYONNE

Psy kąsają przechodniów

Że psy w Bayonne nie umią czytać, udowodniono znowu. Pomimo proklamacji mayora Talbot'a, zabraniającej psom bieganie po ulicach bez kagańca, wczoraj trzy osoby zostały boleśnie pokąsane.

Albert Vreeland, lat 9, z pn. 7 Linden ul., idąc ulicą Avenue C, został ukąszony w prawą nogę, przez psa, którego właściciel mieszka pn. 68 West 8-ma ulica. Michał Pobrzeżny, lat 39, z Elizabeth, idąc do pracy, do Standard Oil Co., został zaatakowany przez dużego psa przy 22-ej ulicy, wczoraj rano. Inny pies ukąsił mężczyznę przy ulicy Boulevard.

BAYONNE

Koło 87 Polskiego Stronnictwa Wyzwolenie w Bayonne, N. J. urządza Wieczorek Majowy, w sobotę, dnia 9-go maja, b. r., na sali Klubu Polsko-Amerykańskich Obywateli, pn. 29 West 22nd St., w Bayonne, N. J. Początek o godzinie 6:30 wieczór. Muzyka wiejsko-polska, coś nowego. Wstęp 50c.

Uwaga! Komitet wieczorkowy nie szczędził pracy ani też kosztów, aby zabawę tą urządzić tak, aby wszyscy byli zadowoleni i spodziewa się, iż szanowna polonja tutejsza tak jak dawniej, tak i teraz nas poprze, a nikt tego nie pożałuje, bo zabawa będzie jakich mało.

Na wieczorku tym będzie rozegrana rozgrywka obrazu jako pierwsza wygrana, i dwuch mniejszych premji, a więc każdy kto posiada bilety tej rozgrywki powinien stanowczo być na wieczorku obecny a może co wygra. Cały dochód z tej rozgrywki jest przeznaczony do dyspozycji marszałka Józefa Piłsudskiego i już wysłano na konto tego $50 do Sulejówka na ręce marszałka.

Komitet zaprasza wszystkich serdecznie, przyjdźcie wszyscy a zabawicie się z nami wesoło, tak prawdziwie po polsku.

KOMITET.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

RÓŻNE

PODZIEMNE MIASTO

Trzydzieści tysięcy ludzi mieszka pod piaskami Sahary

Pewien szwajcarski podróżnik zwiedził niedawno podziemne miasto Garian pod Sandi, (na Saharze), niedaleko Morza Śródziemnego, liczące 30,000 mieszkańców Mahometan.

Na powierzchni ziemi widoczny jest tylko budynek małego posterunku wojskowego włoskiego. Samo miasto, zbudowane przed kilku wiekami, znajduje się kilkadziesiąt metrów poniżej poziomu.

Kręcone wąskie ścieżki prowadzą do głównego rynku, który, otoczony domami, przypomina katakumby wyciosane w piaskowcu. Budynki mają kilka pięter. Kozy, kury i t. d. mieszczą się razem z ludźmi.

Miasto odznacza się niską, na tamtejsze warunki, temperaturą, i nie cierpi wskutek wichrów pustyni, natomiast brak mu światła sztucznego, ponieważ na długo przed zachodem słońca robi się tam ciemno. Źródła dają doskonałą wodę. Wentylacja miasta nie pozostawia nic do życzenia.

Darmo dla tych, którzy cierpią na Astmę i Febrę

Bezpłatna próba lekarstwa, którego ktobądź może używać bez żadnych niewygód lub utraty czasu

Odnaleźliśmy sposób ulżenia astmy i chcemy ażebyście popróbowali naszym kosztem. Bez względu na to czy cierpicie na tą chorobę od dawna czy dopiero niedawno, czy jest ona astmą chroniczną czy febrą, powinniście posłać po bezpłatną próbę naszego lekarstwa. Bez względu na klimat, gdzie mieszkacie na wasz wiek lub zajęcie, jeżeli tylko cierpicie na astmę lub febrę, nasz sposób leczenia napewno pomoże wam natychmiast.

Szczególnie pragniemy, ażeby otrzymali lekarstwo ci, którym dotychczas nie pomogły żadne inne lekarstwa do wdychania, preparacje z opium, dymy, "patentowane palenia" i t. d. Chcemy pokazać wszystkim bezpłatnie, że nasz sposób leczenia zakończy wszelkie trudności w oddychaniu, głośne oddychanie i wszelkie inne paroksyzmy.

Bezpłatna ta oferta jest za bardzo wartościowa, ażeby ją odłożyć chociaż tylko na następny dzień. Napiszcie dzisiaj i natychmiast po otrzymaniu zacznijcie używać. Nie przesyłajcie żadnych pieniędzy. Załączcie tylko kupon u dołu. Zróbcie to dzisiaj — nie potrzebujecie nawet opłacać poczty.

KUPON BEZPŁATNEJ PRÓBY
Frontier Asthma Co., Room 216-C
Niagara & Hudson Sts., Buffalo, N. Y.
Proszę przysłać bezpłatną próbę Waszego sposobu leczenia do:
....
....
....

Dobry zwyczaj

Używajcie Ruffles codziennie dla utrzymania skóry głowy Waszej w zdrowym stanie i włosy Wasze lśniącemi i bujnemi.

Ruffles

niszczy łupież, największego wroga pięknych włosów.

Kupcie dziś jeszcze butelkę za 65c u Waszego aptekarza. 75c pocztą wprost z laboratorjum.

F. AD. RICHTER & CO.
Berry & South 5th Sts.
Brooklyn, N. Y.

Nowy Swiat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75

NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0928

NIEMOC PARLAMENTARYZMU

Niedawno P S, „Wyzwolenie" zażądało rozwiązania Sejmu. Wniosek poparty przez P. P. S., został nieznaczną zresztą większością prawicy odrzucony.

Lewica polska wychodzi z założenia, że Sejm obecny Rzeczypospolitej jest zupełnie nieproduktywny. Niema zdecydowanej i pewnej większości, a przeto nie może pracować pozytywnie, bezustanną wewnątrz siebie tocząc walkę.

Od samego początku prawie, robotę aktualną i samodzielną spełnia rząd Grabskiego. Sejm nie miał nic do powiedzenia w sprawie sanacji walutowej, bo dał nieograniczone pełnomocnictwo p. Grabskiemu. W polityce nie może również akcentować swego stanowiska, z tego samego powodu, zwalając ją na barki ministrów spraw zagranicznych.

Lecz mimo widoczną impotencję, jest większość w Sejmie, która do rozwiązania i nowych wyborów dopuścić nie chce. Posłowie zadowoleni są, że biorą regularnie pensje i djety, więc nie mają ochoty pensyj tych i dyjet dobrowolnie tracić, mając przed sobą wygodne życie „suwerenów" na trzy lata.

Stan ten rzeczy, dyskredytujący parlamentaryzm polski, wywołuje oczywiście poważne w kołach postępowych refleksje. Interesujący artykuł na ten temat pisze w miesięczniku „Droga" K. Świtalski, w którym między innemi czytamy:

„Jeślibyśmy chcieli — czytamy w artykule — porównać nasz zupełnie oryginalny ustrój państwowy z ogólnemi formami rządzenia się społeczeństw, to znaleźlibyśmy jeszcze najwięcej analogji do oligarchji, oligarchji co pięć lat wprawdzie się zmieniającej, ale przez ten cały okres czasu w zasadzie nienaruszalnej, samowładczej, mogącej najzupełniej swobodnie nie oglądać się na społeczeństwo. Tych 444 „tyranów" dostaje się wprawdzie do władzy nie drogą wyrżnięcia swoich poprzedników, ani jakąkolwiek inną drogą gwałtu, lecz na podstawie „głosu woli ludu", nie zmienia to jednak w niczem faktu, że od momentu skrutynjum do chwili wygaśnięcia mandatu stają się w zasadzie udzielnymi władcami nieodpowiedzialnymi de facto przed nikim i z nikim się nie liczącymi.

Powiedzieliśmy: w zasadzie, gdyż z tendencji pierwszych „suwerenów", ograniczenia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, taki właśnie oligarchiczny system wykłuł się w Konstytucji — na papierze. W praktyce tych 444 „tyranów" spoczywa od siedmiu lat w bagnie bezsilności. Skoro od tylu lat nie można znaleźć 223 posłów, godzących się w ogólnych rysach na jedną linję postępowania, skłóceni oligarchowie wzajemnie się neutralizują i nie są zdolni do wyłonienia z siebie żadnej twórczej myśli państwowej.

Ponieważ polscy parlamentarzyści, jak to widać z wesołego ich odnoszenia się do ostatniego wniosku „Wyzwolenia", domagającego się rozwiązania Sejmu, nie zdają sobie sprawy, że przedłużenie tego nawskroś nienormalnego i patologicznego stanu jest kopaniem grobu dla parlamentaryzmu — więc na dzisiejszą mechanikę życia politycznego w Polsce będziemy skazani jeszcze zapewne przez trzy lata..."

Ton autora jest pesymistyczny, gdy konkluduje:

„Wskutek przepaści między rządem, a społeczeństwem, każdy obywatel nie widzi żadnych praktycznych sposobów, któreby mu dawały możność wpływania na jego lub narodu losy. Staje się z dnia na dzień coraz bardziej apolitycznym i apatycznym. Rząd zapatrzony w chwiejną równowagę sejmową nie podejmuje żadnych zasadniczych posunięć.

Życie państwowe bez bodźców gnuśnieje, tempo jego staje się coraz wolniejsze. Sąsiedzi muszą nas wyprzedzać, a tem samem musi pogarszać się z minuty na minutę nasze polityczne położenie. Nie trzeba być na tyle zarozumiałym, by sądzić, że młode siedmioletnie państwo może rządzić się zupełnie dziwacznemi nigdzie w historji dziś nie w świecie spotykanemi metodami. Byłoby o wiele zdrowiej zrezygnować z oryginalności na tem polu i trzeba się wyzbyć raz tej tępej apatji, z jaką przypatrujemy się jak nas własna nasza Konstytucja „zarzyna tępym nożem".

Parlamentaryzm powojenny szwanku je nietylko w Polsce. Niemoc jego objawia się we wszystkich niemal państwach w mniej lub więcej jaskrawej formie. Objawy choroby są widoczne nawet w Stanach Zjednoczonych.

Choroba, trawiąca parlamentaryzm, oparty na demokracji, powstała częściowo z wojny, w której rządziły dyktatury wojskowe, ale głównie podtrzymywana jest przez komunizm, zdeklarowanego i zaciekłego wroga parlamentaryzmu i demokracji. Sowietyzm podkopał wszędzie normalny rozwój społeczny negacją parlamentarnego ustroju. Z sowietyzmu wyrósł faszyzm, który ustrój ten z drugiej strony zaatakował i osłabił.

Ale jedno musimy sobie uprzytomnić, że Polska, jako państwo młode, które ma dopędzić inne państwa w rozwoju, nie może sobie pozwolić na eksperymenty parlamentarne, jak np. Anglja, Francja, Niemcy i Ameryka.

Za niemoc swego parlamentaryzmu, Polska daleko więcej zapłaci, niż inne państwa. Lecz mamy nadzieję, a nawet pewność, że choroba przejdzie. Przechodzi powoli w wielu już państwach, otrząśnie się z niej i naród polski. wb.

DEBS PRZEMAWIA

W ubiegłą niedzielę, w Madison Square Garden, przemawiał przewódca socjalistów amerykańskich, wielokrotny kandydat na prezydenta, E. Debs. Od wielu lat, nie występował on w New Yorku i nie przemawiał z trybuny publicznej. Popularność jego nie zmalała. Dziesiątki tysięcy ludzi napróżno starało się dostać do wypełnionej do ostatniego miejsca olbrzymiej sali. Debs nawoływał robotników, ażeby nie szli na wojnę. Niech idą, jeżeli chcą kapitaliści.

Całkiem proste rozwiązanie kwestji rozbrojenia.

Ale sęk w tym, co zrobić z naturą ludzką, która nie może się obejść bez walki. Za wojny nie jest odpowiedzialny tylko kapitał, jest odpowiedzialnym i może najbardziej barbarzyńca, który w każdym z nas mieszka, w mniej lub więcej ostrej formie. Debs jest idealistą. Jest wrogiem wszelkiego teroru. Za pierwsze prześladuje go kapitał i rakcja, za drugie podejrzliwie spoglądają nań szeregi wierzących w natychmiastowe cuda robotników.

Tem niemniej, gdyby więcej było takich idealistów, niewątpliwie lepiej byłoby na naszym świecie.

* * *

1100 LETNIA ROCZNICA

W tym roku obchodzi rocznicę powstania, jako wyższej uczelni, słynny uniwersytet w Padwie (Włochy). W roku 825, Lotar wówczas cesarz „Świętego Rzymskiego Imperjum", nadał uczelni w Padwie przywileje, które ją postawiły na czoło ówczesnego świata naukowego.

Nazwę uniwersytetu, uczelnia Padewska zyskała znacznie później, ale od edyktu cesarza Lotara datuje się historycznie jako najstarsza i najwybitniejsza wszechnica świata.

W Padwie wychowały się najtęższe umysły średniowiecza. Tam kształcili się nasi polscy literaci i uczeni, a były czasy jak np. za Jagiellonów, gdy wszystkie wielkie rody polskie starały się wysyłać swoich synów do Padwy.

W historji tej starożytnej Alma Mater, Polacy zapisani są złotemi zgłoskami.

Uniwersytety polskie na czele z Wszechnicą Jagiellońską, przygotowują się do obchodzenia Rocznicy.

* * *

LOS NOWOCZESNEGO CZŁOWIEKA

Stary parlamentarzysta angielski, Michard Morris, który niedawno wycofał się z życia politycznego, ogłosił obecnie książkę, traktującą o „losach nowoczesnego człowieka". Niezwykłą tę książkę zaopatrzyli przedmowami Lloyd George i sir Robert Horne.

Do swych ciekawych studjów wybrał sobie Morris 100 osób, zupełnie zdrowych, w wieku lat 25. W dziesięć lat później, a więc, gdy osoby te miały już po 35 lat, zostało ich przy życiu tylko 95. Wśród tych 10 osób znajdowało się w bardzo dobrych warunkach materjalnych, 10 w wystarczających, 40 prowadziło ciężką walkę o byt, a 35 osób było przez życie zupełnie wykolejonych i zmarnowanych.

W dwadzieścia lat później żyło już z pierwotnej liczby 100, tylko 80 osób. Z tej liczby trzy osoby zdobyły majątki, 46 zajmowało skromne stanowiska, 36 zaś osób skazanych było na zasiłki rodziny lub instytucyj filantropijnych.

Jeszcze po 10 latach z 100 owych osób żyło tylko 74, z tej liczby tylko jedna osoba była bardzo bogata, zaś 53 osoby żyły jedynie z zasiłków.

Statystyka p. Morrisa — jak widać z tych cyfr — jest bardzo smutna. Wskazuje ona jak bezlitosną jest walka o życie, w której gatunki silniejsze, bardziej rozwinięte umysłowo i bardziej agresywne, odnoszą „pokojowe" zwycięstwo.

Z PRASY I O PRASIE

O „Kongresie Wychodźtwa" pisze „Ameryka Echo" uwagi tej treści:

„Z przybyłych na około 1,600 osób w obradach uczestniczyło przeciętnie 200 do 300, a inne zażywały „przyjemności". Jakiego zaś rodzaju były te przyjemności, domyśleć się nie trudno z sąsiedztwa miasta Detroit z Kanadą i łatwością przemycania tam wszelkiego rodzaju trunków rozpalających...

Używali zatem „wybrańcy" Polonji amerykańskiej, a to tak mężczyźni jak i kobiety.

Jedna właśnie taka wesoła kupka dorwawszy się wódki, zapomniała zupełnie o umiar kowaniu, a wzorując się na Noem biblijnym, uraczyła się nią do tego stopnia, iż organizmy ich musiały reagować. Dowody widoczne tego pozostawili na dywanie i na meblach pokoju, oraz na posadzce pobliskiej kąpielni... Służba hotelowa nie chciała nazajutrz po tej pijatyce porządkować odnośnego pokoju, tłumacząc się, że „widziała już wielu pijaków i następstw po ich orgjach, lecz podobnego świństwa i niechlujstwa, jakie pozostawili po sobie polscy kongresowicze jeszcze nie spotkała.

Cały „sztab" hotelowy oglądał te obrzydliwości pozostawione na pamiątkę".

Nic dziwnego zatem, że ksiądz Krzyżan nauczył się wołać do ogółu polskiego: „Nie bądźcie świnie".

Spotykano na każdym kroku nietylko podpitych, ale literalnie pijanych „patrjotów" i „patrjotki". Jeden z amerykanów, gdy zapytano go jakie wrażenie odniósł z Kongresu, oświadczył bez ogródek: „By Gosh! It seems that most of them are drunk..."

Najwięcej oburzyć może każdego, stojącego na uboczu, kłamstwo i obłuda, jakiemi na tym Kongresie, a właściwie Zjeździe parafjalnym się posługiwano. Co innego podnoszono w mowach angielskich, a wręcz coś przeciwnego w przemówieniach polskich.

W sprawozdaniach, zamieszczonych w gazetach polskich, w usprawiedliwieniu potrzeby zwołania Kongresu, mówi się o utrzymaniu polskości wśród Polonji amerykańskiej, a w recenzjach w gazetach angielskich — podnosi się, że celem tego Kongresu jest amerykanizacja Polaków tutejszych.

Po co kłamać? Poco uciekać się aż do obłudy? Czy „macherzy" Kongresowi sądzą, iż amerykanie nie dowiedzą się w jakich celach Kongres zwołano?"

* * *

Warszawski „Kurjer Poranny" otrzymał z Włoch kopję pisma polskiego koła studentów im. Fr. Nullo w Padwie, przesłanego reprezentacji rządu polskiego we Włoszech. Pismo to zawiera następujący ustęp:

„Dnia 5 bm. bawiła tu przejazdem grupa pielgrzymów polskich, udających się do Rzymu. Na dziedzińcu uniwersyteckim do zwiedzających pielgrzymów podeszło kilku studentów, członków padewskiego koła polsko-włoskiego im. Fr. Nullo, chcąc pomówić z przybyszami i posłużyć im informacjami w oprowadzaniu. Do rozmawiających zbliżył się wówczas kierownik wycieczki, ks. Henryk Hilchen i w ostrych słowach kategorycznie zabronił rozmawiać „z żydami". Po tych słowach odseparował czynnie (!) wycieczkowców od słuchaczy. Na wyrazy zdziwienia studentów (między nimi byli też studenci Włosi, rozumiejący po polsku), ksiądz dr. Henryk Hilchen oświadczył głośno po włosku: Mamy dosyć żydów w Polsce i nie potrzebujemy ich we Włoszech, poczem dodał „wkrótce całą Padwę zażydzą".

Oburzeni nadużyciem gościnności na terenie włoskim i w dodatku w murach najstarszej Alma Mater, jakoteż niesłychaną nietolerancją religijną i narodową, zwrócili się studenci padewscy w osobie kolegi Włocha o wyjaśnienie, na co ks. Hilchen w drastyczny i niedwuznaczny sposób podał jedynie swój adres i napisał, że jest jednym z głównych założycieli stowarzyszenia antyżydowskiego „Rozwój". Zaznaczamy, że niektórzy członkowie tej że wycieczki nie wahali się wykrzykiwać głośno na ulicach Padwy słowa propagandy antysemickiej i nietolerancji religijnej słowami: „Cała Padwa sparszywieje przez żydów i t. p."

Zaiste —dorzuca „Kurjer Poranny" — dziwnie zachowała się czeladka ks. Hilchena w Padwie, która pamięta inne wizyty polskie.

Preludjum do Kongresu Międzynarodowej Rądy Kobiet

(„Nowy Świat" reprezentowany na tym Kongresie przez pannę Marję Ostrowską).

WASHINGTON, D. C., 4 maja. — (Korespondencja własna „Nowego Świata"). — Jak wiadomo w Washingtonie od 4 do 14 maja odbywają się posiedzenia Zjazdu Międzynarodowej Rady Kobiet, gdzie przedstawicielki trzydziestu kilku narodowości pod przewodnictwem markizy Aberdeen, poruszą kwestję powszechnego pokoju, oraz spraw kobiecych. Ponieważ część delegatek przyjechała do New Yorku, zorganizował się miejscowy Komitet mający na celu uroczyste przyjęcie przedstawicielek kongresowych przez osobistości miasta i mayora Hylana. Tymczasem w ostatniej chwili cała oficjalna część programu została odwołaną.

Przyczyną tego niezwykłego w dziejach międzynarodowej gościnności faktu była obawa ze strony silnej i wpływowej organizacji kobiet amerykańskich National Patriotic Council, że do Ameryki zjechały propagatorki skrajnego pacyfizmu, dążącego do ograniczeń zbrojeń wojennych na całym świecie, a więc i w Ameryce.

Na alarm uderzyła przedewszystkiem pani Coe, pisząc w liście otwartym, że Kongres ma na celu propagandę. W ślad za nią zarząd National Patriotic Council wystosował list, w którym w zdecydowanej formie żąda, aby Kongres przed zaczęciem działalności wypowiedział się co do swej istoty i zamiarów. W liście tym czytamy, co następuje:

„Jednem z celów Patrjotycznej Rady Narodowej jest skoordynowanie i ujednostajnienie wysiłków różnych patrjotycznych organizacyj w tym kraju, jak również działanie jako biuro informacyjne we wszystkich patrjotycznych zagadnieniach.

Do Rady zwrócili się z pytaniami własne członkinie oraz członkowie innych patrjotycznych organizacyj, informując się co do zadań i zamiarów konferencji Międzynarodowej Rady Kobiet, która odbędzie się w tym mieście (w Washingtonie. — Przyp. Red.) od 4-go do 14-go maja.

Niektóre z osób zapytujących nas zostały zaproszone do wzięcia udziału w waszej konferencji, reprezentując rozmaite miasta lub gminy i oczywiście nie życzą sobie one udzielić swej obecności lub pomocy żadnemu zorganizowanemu usiłowaniu, któreby nie odpowiadało w zupełności najwyższym ideałom patrjotyzmu i posłuszeństwa prawa, lub które miałoby jakikolwiek poboczny polityczny motyw lub, które chciałoby propagować ograniczenie potrzebnej obrony naszego kraju na morzu, lądzie lub w powietrzu, lub które posiadałoby ultra-pacyfistyczne ideały".

W dalszym ciągu tego listu Narodowa Patrjotyczna Rada oświadcza, że zanim odpowie osobom zainteresowanym i doradzi im wzięcie udziału w Kongresie lub wstrzymanie się od bliższej styczności z nim, żąda od Kongresu odpowiedzi na pytania, które podajemy w skróceniu:

1. Czy między osobami zajmującemi wybitne stanowisko w waszej organizacji, znajdują się zwolenniczki skrajnego pacyfizmu, internacjonalizmu lub komunizmu, lub osoby propagującego osłabienie rządu Stanów Zjednoczonych lub popierające sowieckie formy rządów?

2. Czy wasza organizacja popiera tego rodzaju „ideały"?

3. Dlaczego odmówiono Wam audytorium „Daughters of the American Revolution"?

Dalej autorki listu w sposób bardzo kategoryczny i po kilka razy zapytują czy Kongres nie sympatyzuje w ruchu międzynarodowym, dążącym do osłabienia militarystycznej siły Ameryki i zmniejszenia jej odporności wojennej.

* * *

Stanowisko kobiet amerykańskich jest bardzo charakterystyczne, świadczy ono bowiem, że ideały międzynarodowego braterstwa i powszechnej zgody nie mają jeszcze poparcia i zaufania u ogółu społeczeństwa amerykańskiego. Już samo przypuszczenie, że jakaś idea bez względu na jej zasadniczą wartość, mogłaby obniżyć militarną sprawność tego kraju, wzbudza natychmiastową ostrą reakcję i czujność obywatelek Stanów Zjednoczonych.

Nie przesądzając, jaki będzie miał przebieg Kongres, niewątpliwie wywoła on starcie różnicy poglądów i celów, wyjaśni stanowisko kobiet z różnych krajów względem internacjonalizmu i ogólnego rozbrojenia.

M. O.

Z POLSKI

POLOWANIE NA LUDZI WE LWOWIE

Niezwykłemu sportowi poświęcił się pewien 13-letni pupil niestarej choć niezbyt mądrej cioteczki we Lwowie, jak o tem donoszą tamtejsze dzienniki pisząc:

Policja lwowska poszczycić się może nowym w swoim rodzaju sukcesem (!?) Od pewnego czasu plac Gwardji stał się niebezpiecznym terenem, unikanym skwapliwie przez mieszkańców okolicznych ulic: Franciszkańskiej, Karmelickiej i Kurkowej. Przejście przez ten plac zagrażało postrzeleniem kulą flowerową wysyłaną dość często przez nieznanego osobnika. W ten właśnie sposób zostały w ostatnich dniach aż trzy osoby dość poważnie zranione (!) Energiczne poszukiwania policji, przeprowadzone w ciągu wczorajszego dnia po okolicznych domach przyniosły pożądany skutek. Przytrzymano mianowicie dziwnego strzelca w osobie 13-letniego ucznia 3 kl. gimn. Gajewskiego, syna ze garmistrza, zam. przy ulicy Unji Lubelskiej l. 3. Flower ukryty skwapliwie w obawie przed odpowiedzialnością, przez cioteczkę lekkomyślnego chłopaka, we własnej bieliźnie (!) w bliżej nie wyjaśniony sposób wydobyto i zakwestjonowano.

Czy cioteczka podzieli w jakiś sposób odpowiedzialność za pobłażanie dzikiemu pupilowi niewiadomo, choć zasłużyła na to.

ROZMAITOŚCI

BURZE POWODUJĄ ŚMIERĆ TRZYNASTU OSÓB

HOUSTON, TEXAS, 2 maja. — Olbrzymie burze szalały ostatnio w całym stanie. Śnieg spadł w San Angelo, gdzie tydzień temu temperatura wynosiła 107 stopni ciepła. Podczas burzy trzynaście osób utraciło życie i około 100 jest rannych.

WAŻYŁ 195 KILOGRAMÓW

Czekał na 200 — i zmarł nagle na apopleksję

Kilka dni temu odbył się w Wiedniu pogrzeb najcięższego człowieka w Austrji. Był to 37-letni szofer, Ryszard Jedliński, ważący 195 kilogramów. Trumnę z karawanu zdjęło i poniosło do grobu 12 silnych mężczyzn. Opuszczono ją do mogiły na żelaznych łańcuchach. Karawaniarze mieli podwójną pracę a rodzina zmarłego podwójne koszta, gdyż trzeba było zakupić więcej miejsca na cmentarzu.

Jedliński był niezwykle popularną osobistością w Wiedniu. Mając lat 10 ważył już 85 kilogramów, w szkole musiał siedzieć zawsze w ostatniej ławce, gdyż inaczej zakrywał swoją osobą wszystkich, siedzących w tyle kolegów. Dorósłszy, został szoferem i przyjął miejsce u jednego z wiedeńskich arystokratów, gdzie służył lat jedenaście i dopiero od niedawna zaczął jeździć na własnym samochodzie. W styczniu ważył on 195 kilogramów; szyja jego miała 63 centymetry obwodu. Miał specjalnie dla siebie zbudowany samochód. W teatrach i w pociągu musiał stale kupować dwa miejsca.

Był to człowiek niezmiernie sprytny i wesoły; oczekiwał z niecierpliwością chwili gdy będzie ważył 200 kilogramów. Chciał bowiem wówczas zaangażować się do kina.

Zmarł nagle na apopleksję, bawiąc u krewnych na Węgrzech. Piętnastu tragarzy wstawiło trumnę do wagonu w którym go przewożono do Wiednia. Taka sama liczba tragarzy wynosiła zwłoki Jedlińskiego na dworcu w Wiedniu.

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY: od 12 do 2 po południu, od 6 do 8.30 wieczór, w niedzielę do 1 po południu
311 East 10th Street, New York City

Tel.: Mott Haven 4866.
DR. S. CLUG
276 Alexander Ave., róg 139 ulicy
Bronx — New York
Godziny urzędowe: 10—12 rano; 3—4 po południu; 6—8 wieczorem.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY: Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem. W niedzielę od 9 rano do 1 po poł.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ: 10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2828

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

ŚLEDZTWA w SPRAWACH
Kryminalnych, Cywilnych, Familijnych i Rozwodowych
Procesowe obsługi adwokatów.
W razie jakiego wypadku podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
799 Broadway, New York
na rogu 11th Street.
Telefon, Stuyvesant 10073

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave
pomiędzy 87 a 88 ulicami.
Telefon, Lenox 6461

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
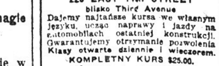
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 popołudniu.
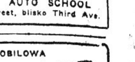
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

Adam Krechowiecki

OTRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

— Ciszej, na miły Bóg, ciszej!...—wtrącił, niby z przestrachem oglądając się Brzoska. — Że wy też nigdy pomiarkowania nie macie! Na co takie rzeczy krzyczeć! Kto bądź posłyszy, doniesie i...

— To prawda! — potwierdził, miarkując się Kalkstein — tyle czasu jeno się gada, a nie czyni nic... Ale niebawem...

Urwał nagle i począł znów chodzić po celi, gdy tymczasem stolnik zajął dawne miejsce i po chwili mówił, jakby do siebie:

— Ja się temu nie dziwuję... Ciężka dola nieraz gorzkie słowa sprowadza na usta. Wiem to sam najlepiej... Mnie bieda latami gniecie.

— Co wam! co wam! — przerwał Kalkstein.

— Mnie?... U mnie taka bieda, że i siekierą jej nie urąbać.

— Przecieżeście zawsze dworzanin królewski...

Stolnik ręką machnął.

—Et!.. Nie darmo to mówią, że łaska pańska szkło. Miałem-ci ja przystęp do ucha pańskiego, ale to nie długo trwało. Są teraz inni, którzy jako imćp. Marcin Rostocki, albo Szczuka, lepiej się na zauszniczwie, niżli ja znają...

— Dlatego to waćpan do Brandta przystałeś i mnie tam ciągniesz...

Brzoska się żachnął, ale odparł spokojnie:

— Nie dlatego... jeno, że mi was żal, Widziałem waszą tęsknicę za domem, żoną i dziećmi... wiem, że w smutku takim człek zmarnieć może, widziałem, jako was obietnice i królewskie i panów różnych zawodzą, a spostrzegłszy dobre dla waszmości imćp. Brandta intencje, chciałem wam dopomódz i interwencji się podjąłem... Żalim źle uczynił?

Stolnik mówił jakby z wyrzutem, Kalkstein zaś przy wzmiance o domu, dzieciach i żonie, głośno wzdychać począł, i nagle przystąpiwszy do Brzoski, rękę na ramieniu mu położył.

— Wiem... wiem — rzekł — iżeś dla mnie, mości stolniku, poczciwy i wdzięczen ci jestem. Ale ja tego Brandta zniecierpiałem i jemu nie ufam... U nas w Prusiech bywało takie przysłowie: „przy Polaku to i Niemiec się pożywi, a przy Niemcu ani pies...” Toż ja strawy tego kamerjunkra pruskiego łykać nie chcę...

— A przecież — wtrącił znagła Brzoska — on wam przyjacielem. Nie dalej jak wczoraj rzekł mi: Do łez mi żal Kalksteina. Dobry, dzielny chłop, ano, zwydrzył się teraz na mnie i sam sobie szkodzi... Nietylko zaś sobie, lecz niewinnej żonie i dzieciaczkom swoim, których uporem na pewną skazuje niedolę... Elektor umie się mścić!

Kalkstein żywo chodził po izbie. Za głowę się chwycił i stękał, jakby go co bolało:

— Och! och! och! biedni oni, biedni!

Stolnik zaś dogadywał teraz ciągle. Mówił, jako sekwestr nałożony przez Elektora na Knauten coraz stawał się cięższym; Brandt otrzymał właśnie wieści, że już nietylko owe dobra dziedziczne Kalksteina, lecz i majątek małżonki jego, Ramitten, Elektor zająć kazał. A rodzina exulanta po prostu głód cierpi...

Kalkstein jęczał ciągle i już nie chodził, lecz nieledwie biegał po ciasnej celi. I nagle w ręce klasnął.

Z przyległej izby wysunęła się kudłata głowa Klingsporrego, który, jako najemnik Brandta, a niby sługa Kalksteina, ustawicznie straż przy nim trzymał. Pijany być musiał teraz więcej, niż kiedykolwiek, bo mu oczy na wierzch wylazły i były zamglone, a twarz lśniła się, czerwona.

— Co tam? — mruknął ochrypłym głosem.

— Bydlę! — krzyknął Kalkstein — znowuś pijan?

Krępa, silna postać Klingsporrego wciągnęła się cała do izby. Chwiał się i nogi rozstawiał, aby nie upaść; na grubych zaś ustach miał uśmiech złośliwy, szyderski, który mu gębę wykrzywiał, ukazując żółte, długie, poszczerbione zęby.

— He, he... — ozwał się — nie każdy pijak, co pije... A ja bym przysiągł na sumienie, że wy, panie, także pragnienie macie... Ja wam szczerze radzę: skosztujcie wina, które mi Thamson przysłał, a które przednie jest...

— Znowu łazisz do jaskini tego łotra! — krzyknął Kalkstein,

Klingsporre ramionami dźwignął.

— Et, panie! Thamson nie żaden łotr, jeno Szkot uczciwy, a jego winiarnia nie żadna jaskinia, jeno sławna na całą Warszawę gospoda, kędy nieraz chorzy uzdrawiani bywają... Was, panie smutek gniecie, napijcie się, a zobaczycie, jaki świat wesoły...

Na to zaś przystąpił Brzoska i rzekł:

— Nie gadaj dużo, mości Klingsporre, a dawaj tego wina... Napiję się i ja, bo mi gorzko...

Kalkstein nie odrzekł nic, a za moment siedział przy stole z Klingsporrem i Brzoską, pijąc wino, które istotnie było przednie a mocne. Milczał teraz, a jeno słuchać się zdawał, co tamci prawili. Brzoska zaś, jakby naumyślnie, tak kierował rozmowę, iżby Klingsporre opowiadać mógł o gospodzie Thamsona na Lesznie i rezydencie brandenburskim Brandtcie, który tam zawsze mieszkanie miał.

— Szlachetny to pan — mówił — szlachetny nad podziw! Ja tam nawet pojąć nie mogę, w jaki sposób taki zacny człek, u takiego jak Elektor djabła, służyć może...

— Trafił czart na djabła!—krzyknął nagle Kalkstein i pięścią w stół grzmotnął.

Wino, które kubkami pił znagła, szło mu odrazu do głowy. Stolnik rzucił wzrokiem na Klingsporrego, a ten lekko kudłatą głową skinął. Klingsporre zdawał się przeciwnie otrzeźwiać. Patrzył przytomnemi oczyma i śmiał się; a gdy Kalkstein wzburzony od stołu powstał, rzekł szeptem do stolnika:

— Za moment Lehndorff tu będzie...

— Czy dzisiaj... koniecznie? — spytał również szeptem Brzoska.

— Brandt kazał przyspieszyć... Jeśli iść na Leszno nie zechce, to dziś w nocy porwiemy go stąd.

— Trudno... niebezpiecznie... zauważył stolnik. Lepiej czekać.

Klingsporre ramionami szerokiemi dźwignął.

— Niema czasu — odparł.

— Co wy tam się zmawiacie? — rzekł znagła Kalkstein, odwracając się od okna, przy którem stanął. — Nie mruczcie tak, a gadajcie głośno!..

— Zmawiamy się na waćpana — ozwał się stolnik. — Serce się kraje, patrząc na was, jako marniejecie w tej celi... Od dni kilku nie wyjrzeliście na świat Boży...

Kalkstein przystąpił do stołu i kubek wina duszkiem wychylił. Twarz jego była rzeczywiście bardzo mizerna, wychudła; rysy zawsze piękne, przeciągnęły się i nabrały ostrego wyrazu; jeno oczy miały czasami jeszcze młodzieńcze błyski, w tym jednak momencie zasnute były mgłą smutku.

— Marnieję, to prawda! — odrzekł na słowa stolnika, i mówił dalej, jakby sam do siebie, z wielkim żalem:

— Czasem tak mi się zda, jakoby opuścili mnie wszyscy... A jednak obiecywał król pomoc dać, Wiśniowiecki hetman chciał już ze mną na Prusy, przeciw Elektorowi, iść... pospolitacy zrywali się także, a oto z tego wszystkiego dotąd nic... Ja zaś marnieję w tem opuszczeniu i samotności... Szarpię się jeno, jakbym miał ręce związane i jakbym już był w elektorskich szponach...

— Napijcie się! — przerwał Klingsporre, nalewając znowu kubek do pełna, to wino jest takie, że po pierwszym i drugim kubku wszystkie troski przywołuje na pamięć, a po trzecim i czwartym serce rozweśela i mocy dodaje... Ot przed momentem byłem smutny, a teraz...

— Tobie zawsze kufel z oczu patrzy, pijanico! — rzekł Kalkstein; ale się napił i dodał:

— Ciekawym, za co ci Thamson takie przednie wino daje... przecie nie darmo?

Klingsporre zaśmiał się głośno.

— Tylko śmierć przychodzi darmo!— odparł. — Albo to ja mało Thamsonowi przywodzę gości do gospody?... Zarabia on, niechże i ja mam czasem uciechę... Ale teraz i on ma do mnie żal. Powiada: dawniej to i pan pułkownik Kalkstein-Stoliński zachodził do mnie i albo w gospodzie z kompanami się bawił, albo u imćp. Brandta przesiadywał. A wówczas najlepsze wino z piwnicy szło. Teraz zaś, mówi, odkąd ty, ma się rozumieć ja, Klingsporre, na służbie u imćp. Stolińskiego jesteś...

— To on mnie Stolińskim nazywa?

(Ciąg dalszy nastąpi).

KOMU POTRZEBA NAUKI?

Natura ludzka wciąż bije z myślą, utrzymaną jeszcze od czasu gdy wszelka praca była wykonywaną przez niewolników, że pracować należy się tylko ludziom gorszej kategorji.

Mętne umysły wielu, mniemają, że nauka należy tylko do klas uprzywilejowanych, do arystokracji, do tak zwanych wyższych sfer, a do ludzi pracy należy taczka, łopata, pług itp.

W teorji ci ludzie przedstawiają sobie, że człowiek pracujący nie potrzebuje nauki, a co gorsza to to, że nauka i praca są dwie sprzeczne rzeczy.

Teorja ta u nas, Polaków jest tak mocno zakorzeniona, że wielu faktycznie nie zdaje sobie sprawy z tego, iż nauka należy się wszystkim. Rodzice mając synów nie chcą ich dać do nauki. Wprawdzie jednostki posyłają swych synów do szkół, gdy ci chcą się uczyć na księży, adwokatów, dentystów, lekarzy, inżynierów i t. p., gdyż twierdzą, że tylko wtenczas nie będą potrzebowali pracować na kawałek chleba. Jednak nie posyłają do szkół zawodowych tych którzy w ogromnej większości już w młodych latach idą do pracy fabrycznej. Inni to dobrze zrozumieli, to też posyłają dorastające dzieci do szkół fachowych i technicznych, to też ci zajmują kierownicze stanowiska w przemyśle i dobrze im się powodzi.

W Stanach Zjednoczonych idea ogólnego wyszkolenia jest oparta na podstawie rzeczywistego wyszkolenia, na teorji co stanowi wyszkolenie człowieka, teorji, że nauka i praca są nierozłączalne. Na to się człowiek uczy, aby mógł pracować.

Dalej idea ta jest czysto amerykańska. Jeszcze w roku 1859 zanotowano mowę jednego z największych mężów świata, Abrahama Lincolna, który na Stanowej Wystawie w Milwaukee, Wis., skrystalizował dążenia narodu amerykańskiego w kierunku fachowego wyszkolenia, zaczynając w te słowa: "Educated people must labor. Otherwise, education itself would become a positive and intolerable evil. No country can sustain in idleness more than a small percentage of its numbers. The great majority must labor at something productive."

Przeczenie zatem i bagatelizowanie nauki fachowej, nie rodzi się w umysłach ludzi wolnych, ale w umysłach ludzi, którzy od urodzenia odziedziczyli ideę niewolniczą. W ich przekonaniu, to ślepy koń w kieracie jest najlepszym przykładem tego czem człowiek pracy być powinien, dobrze że ślepy gdyż wtenczas nie będzie mógł wierzgać i kopać skutecznie.

Edukacja mas, szczególnie edukacja fachowa, jest największem dobrodziejstwem kraju. Nauka ta wytwarza ludzi takich którzy umieją pracować i dzięki temu są w stanie wytworzyć dobrobyt, i zarobić na dostatnie utrzymanie. Taka edukacja właśnie tworzy nie tylko jednostki które będą żyć z pracy drugich, ale ogół który dzięki swej wytwórczej pracy zdobędzie się na postęp naukowy.

Nauka fachowa jest potrzebna i jest przystępna każdemu. Jest ona najlepszą inwestycją jaką człowiek może zrobić. Wskazanem jest więc, aby rodzice mając dorastających synów pomyśleli zawczasu o nauce fachowej dla nich zanim poślą ich do pracy, w życie niepewne, zupełnie nieprzygotowanych.

J. S. KOZACZKA. Inż.,
Dyr. Instytutu Rzemieśl.
Cambridge Springs, Pa.

Patrz,

Matko—to Quick Quaker

co posiada ten znakomity, wyborny smak

DZIECI odrazu zauważą smak tej owsianki. Dajcie im więc to, za czem przepadają — Quick Quaker. Dobrze by im dać i drugą porcję "tej owsianki z mlekiem", bo lekarze mówią, że to potrzebne, aby dzieci rosły zdrowe i silne. I Wy zauważycie różnicę. Wszyscy ją zauważą. Gotuje się 2 do 5 minut. Oszczędza pracę w kuchni i opał. Oto śniadanie, co wzmacnia, "gorąca owsianka z mlekiem" zalecane przez lekarzy. A przytem — kosztuje tak mało — naledwie kilka centów całe śniadanie. Kupcie je dziś u waszego grosernika.

Wszystkie paczki są tylko dwojakiej objętości i wagi: średnia 1¾ funta, duża 3 funty 7 uncji. Wasz grosernik ma teraz na składzie dwa rodzaje Quaker Oats: gatunek, który juszeście znali i Quick Quaker Oats.

Lecz UWAŻAJCIE aby był napis Quaker na nalepce

Zawsze żądajcie Quick Quaker, podając nazwę. Jest to znakomita, smaczna owsianka, jakiej pragniecie. Tylko owsianka tej słynnej marki posiada ten wyborny smak.

Uważajcie, aby był obrazek "Kwakiera" na paczce. Nie przyjmujcie żadnej innej bez tego obrazka na paczce.

OGLĄDANIE PŁUC CZŁOWIEKA

Profesor Jacobaus ze Sztokholmu przedstawił paryskiej akademji Medycznej nowy sposób badania płuc człowieka. Polega on na tem, że przez ścianki żeber wprowadza się mały aparat optyczny, za pomocą którego lekarz może oglądać opłucną i powierzchnię płuc. Tą drogą nietylko łatwiej dokonać djagnozy (stwierdzenie stanu zdrowia) płuc, ale też powstaje możliwość usuwania zrośniętych tkanek, które często uniemożliwiają u chorych na gruźlicę opróżnienie jamy z nagromadzonego tam powietrza.

Zawiadomienie

CHESTER, PA.

Miłośnicy sztuki będą mieć miłą wiadomość. PIERWSZY POLSKI BALET z Filadelfji, pozostający pod kierunkiem pani A. D. NIEMENTOWSKIEJ-KRUPSKIEJ wystąpi w Lu-Lu Temple, 1337 Spring Garden St., Filadelfja, w niedzielę dnia 17-go maja, o godzinie 4-ej po południu. Główna atrakcja „Racławice” obraz narodowy w 2ch aktach. Pora bardzo dogodna; dużo ludzi się wybiera. O szczegółach proszę czytać w ogłoszeniu w dziale filadelfijskim.

Najwybitniejszy profesor muzyki, Leopold Auer, który wychował takie sławy, jak Heifetz, Zimbalist i wielu innych, rozmyśla o ich przeszłości. Myśli te nasunęła mu rocznica jego 80 urodzin, wyprawionych mu nadzwyczaj okazale przez jego uczniów

Brooklyn i okolica

Zgnębiony Mąż!

Zazwyczaj mówi się dużo o pognębieniu żon, co jest objawem dość naturalnym choćby ze względu na różnice siły fizycznej i wielu innych warunków. Ale skoro mówimy o pognębieniu męża przez żonę, to już zakrawa na stypę humorystyczną wzbudzającą ciekawość i zainteresowanie.

Niemałe też zainteresowanie wzbudza u nas na Greenpoint taka właśnie stypa — tylko sceniczna w trzech aktach. Moliera, pod tytułem „Grzegorz Cymbał” czyli Mąż Pognębiony” — gdzie autor w całej tej komedji trzyma widzów w pewnem napięciu i gorączkowem oczekiwaniu.

Sztuka ta, która jeszcze nigdy nie była grana w Brooklynie odegrana zostanie przez miejscowe Gniazdo Sokołów No. 618. w niedzielę, dnia 10-go maja, w Domu Narodowym, na Greenpoint, ze współudziałem wybornych sił i zawodowej reżyserji.

W głównych rolach wystąpią pani Mazurkiewicz, pani Markowska, panna Kurzyna, pan Bielski, pan Kroje, pan Jaworski i inni.

Reżyseruje znana zaszczytnie artystka teatralna pani Helena Czaplicka.

Wobec takich warunków, czyż wątpić można, że będzie to sukces i niemała atrakcja w Brooklynie?

Doskonała i wesoła sztuka, zgrani, rutynowani wykonawcy, zawodowa reżyserja, cudowne kostjumy i dekoracje. Oto co przygotowują sokoli na dzień 10-go maja. Przytem wyborna orkiestra i tańce do rana dla uczestników zabawy, których "Grzegorz Cymbał" przyciągnie niemało.

TO-SKI.

Szkoła Tańców Luni Nestor w Brooklynie

W tych dniach otwarta zostanie w Sokolni w Brooklynie Szkoła Tańców Klasycznych. Przyjmowane są uczenice od 3 do 20 lat. Wpisy i informacje w każdy czwartek od 5 do 7 i w sobotę od 12 do 2 po południu. W tej Szkole Tańców Klasycznych dziecko nabiera szyku i uczy się eleganckich ruchów, ciało nabiera gibkości a ćwiczenia fizyczne wpływają korzystnie na zdrowie. Tańce klasyczne są dzisiaj tak popularne, że marzeniem każdej panny jest, aby umiała tańczyć. Niema nic piękniejszego, nic co bardziej i lepiej wychowuje dziecko, jak popisywanie się zgrabnemi klasycznemi tańcami, które uszlachetniają ciało i duszę dziecka. Warunki są bardzo dogodne.

„Polska Robotnicza Kasa Chorych”

Polska Robotnicza Kasa Chorych podaje do wiadomości wszystkim tym co byli na pikniku zeszłego lata, i tym co tylko słyszeli, jak wyśmienicie można się zabawić na wszelkich zabawach Polskiej Robotniczej Kasy Chorych, szczególnie zaś na pikniku, że w sobotę, dnia 30-go maja b. r., (w Decoration Day) odbędzie się prawdziwie wielki piknik, połączony z Wenecką Nocą, urządzony przez główny zarząd Polskiej Robotniczej Kasy Chorych, przy współudziale czternastu oddziałów, w Cypress Hill Parku, w Brooklynie.

Podczas zabawy przygrywać będzie dwie orkiestry. Jedna koncertowa w parku, druga na hali tańców.

Wieczorem oświetlenie parku lampjonami, oraz korowód na łódkach z lampjonami i z muzyką.

Uwaga! Jestto nowość nader przyjemna i bardzo efektowna, dotąd na żadnym polskim pikniku niepraktykowana.

Upraszamy o zapisanie sobie daty i przygotowanie się, gdyż możemy zapewnić szan. rodaków i rodaczki, że zabawią się jak nigdy dotąd. Zabawa rozpocznie się o godzinie pierwszej w południe, a może trwać aż do świtu.

Bacność Kobiety w South Brooklyn!

Dawno już słyszeliśmy o pracy kobiet na polu społecznem, a dziś nie tylko że słyszymy o tem lecz widzimy kobiety na stanowiskach rządowych, ale kobiety innych narodowości, a gdzie wy jesteście Polki czyż dacie z siebie drwić innym.

Przyjdźcie wszystkie na zebranie kobiet w sali Domu Narodowego, pn. 724 Fifth Ave., w środę, dnia 6-go maja, o godzinie 8-ej wieczorem, gdzie się wiele dobrego dowiecie. O liczne przybycie upraszamy wszystkich.

Za Komitet Wydziału Żeńskiego
J. W. TETER.

Telefon, Greenpoint 8365 X-RAY
Dr. W. BORAK
Chiropraktor Szkoły Palmera
628 Humboldt St., róg Driggs Ave.
Greenpoint, Brooklyn, N. Y.
Codziennie od 2 po poł. do 8 wieczór.

Telefon, Greenpoint 5718
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedzielę od 1 do 2 po poł.
Dr. Gryca dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Hugunot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 3 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
588 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. Od 1 do 3 po poł. Od 6 do 8 wieczór
blisko Berry St. Od 9 do 10 rano Od 6 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3735

Telefon, Stagg 2322
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. i od 6 do 8 wiecz.

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

POLICJA KOBIECA W WARSZAWIE.

Min. spraw wewnętrznych zatwierdziło już etaty 30 policjantek. Żądano od władz uposażenia dla 50 policjantek.

Zgodzono się tylko na 30, z których 20 przeznacza się dla Warszawy, a 10 dla miast prowincjonalnych.

Niebawem ma się rozpocząć szkolenie policjantek. Trwać będzie ono 3 miesiące.

Wybrano kobiety z wykształceniem 4-klasowem szkoły średniej, lub 7-klasowem szkoły powszechnej, w wieku 25—45 lat.

Starano się wybrać materjał doborowy, bo w Polsce policja kobieca będzie spełniała funkcję, różne od tych, jakie spełnia np. w Angiji, czy gdzieindziej na Zachodzie.

W Polsce przeznacza się ją przeważnie do spraw obyczajowych, do asysty w więziennictwie, przy towarzyszeniu kobietom aresztowanym, do sądów, na śledztwo, na sprawy, słowem policjantka zamiast policjanta, będzie eskortowała kobiety aresztowane.

Program 3-miesięcznego szkolenia policjantek opracowuje już grono specjalistów, doświadczonych w tej dziedzinie.

Rady

Sposób badania.

Ocet zapleśniały, mętny, z osadem, z masą żywo ruchomych wężyków octowych jest do użytku niezdatny, a tembardziej szkodliwym dla zdrowia jest ocet zawierający trujące metale, środki konserwujące w nadmiernej ilości. Taki ocet nie fermentuje i nie zmienia się choćby stał przez dłuższy czas w otwartem naczyniu a przytem ostry, gryzący smak zdradza domieszkę kwasów mineralnych.

• • •

Jak wszędzie w gospodarstwie, tak i przy oświetlaniu pierwszą zasadą jest przestrzeganie czystości. Lampa z cylidrem zadymionym lub przyprószonym, z maszynką, której otwory są pozatykane i dostęp utrudniają powietrza, z umbrą zabrudzoną, nie da czwartej części tego światła, które dawać powinna. Obliczono, że szyby zapylone pochłaniają 72 procent światła słonecznego. Z tego ściśle naukowego obliczenia może każda gospodyni wywnioskować, ile traci przy niedostatecznej obsłudze lamp. Brudna lampa naftowa wytwarza tylko kwas węglowy i zamiast świecić, psuje powietrze.

Używamy lamp tam, gdzie ich potrzebujemy, przy maszynie do szycia, przy stole z robotą, przy biurku do pisania. A na lampy kładziemy umbry, aby światło odbijało się nie ku sufitowi, ale wprost ku miejscu pracy naszej. Otóż umbrą powiększyć można a raczej skupić światło siedmiokrotnie. To znaczy, że odpowiednią umbrą czynimy oświetlone miejsce siedem razy jaśniejsze, niż bez niej. Zwykłemi umbrami powiększamy światło dwu lub trzykrotnie. Zbyteczne skupienie światła lampy na stole pod nią — a pozostawienie pokoju całego w cieniu działa jednak szkodliwie na oczy, które od roboty w pełnem świetle odnosząc się ku zaciemnionej przestrzeni, doznają wprawdzie pewnego miłego wrażenia, ale do roboty wracając muszą się do światła znowu zastosować (zwężyć źrenice w ciemności rozszerzone!)

Poezje

SKOWRONKI

Skowronku, grajku ty boży!
kochane, słodkie modlitwy
perlący w krwawej dziś zorzy,
jakby nie wrzały tuż bitwy...

Skowronku, ptaku serdeczny!
jakże mi dzisiaj żal ciebie —
nie złoty promień słoneczny,
to łuna wschodzi na niebie.

Skowronki boże, skowronki!
nie maki barwne to płoną —
poleskie, wonne to łąki
od krwi jaśnieją czerwono.

Nie sierpy w zbożu to dzwonią,
nie pług to ziemię dziś orze —
na wrogą dzwoni wróg bronią,
granaty orzą przestworze.

Och! krwawi idą to żeńce,
na krwawe idą okrężne —
w szeregu zwartym młodzieńce....
czy wrócą do dom zwycięzne?
Czy legną tutaj, a w zgliszcze
dom się ojcowy rozsypie,
wichr nad ich grobem zaświszcze....
szatan nań siędzie przy stypie?

Kuchnia

Jaja zwane eklerami.

Na gotującą się wodę, do której wcisnąć sok z całej cytryny, wpuszczać ostrożnie całe jajka. Gdy się dobrze zetną białka,— wyjmować je ostrożnie, układając na sicie, posolić, a jak dobrze z wody ociekną, otarzać je w mące, smarować rozbitem jajkiem, posypać najpierw utartym parmezanem, a potem przesianą bułką i smażyć na rumiany kolor na rozpalonem maśle. Takie jaja podają się do różnych jarzyn lub jako garnirunek do mięsa. Jeśli same mają stanowić potrawę, należy podać jakiś sos ostry wedle upodobania.

Kartofle tarte.

Ugotowane w ostatniej chwili przed podaniem kartofle po odcedzeniu i odparowaniu utrzeć wałkiem w garnku na masę dodawszy łyżkę masła surowego lub zasmażonego z cebulką wedle gustu, albo ze stopioną słoniną. Takie kartofle powinny być odrazu podane, bo gdy stoją, łojowacieją.

Ozór smażony.

Ugotować ozór wołowy jak poprzedni, ściągnąć z niego skórę, a gdy wyziębnie pokrajać go w ukośne plastry, umaczać w jajku, obsypać tartą bułką i smażyć na rozpalonem maśle aż się ładnie zrumieni. Do takiego ozora można podać sos ostry gorący, lub zimny wedle upodobania i rozmaite jarzyny.

CHOP SUEY NA SOBOTĘ WIECZÓR

1½ filiżanki niegotowanych makaronów
3 plasterki wędzonego boczku pociętego w kostki
1 filiżanka pokrajanego seleru lub szatkowanej kapusty
½ filiżanki pokrajanej cebuli
½ funta „round" lub „flank" befsztyku
1¼ filiżanki grubo krajanych kartofli
½ filiżanki wrzącej wody
Soli i pieprzu do smaku
2 łyżki mąki

Smarzyć wędzony boczek na patelni, dopóki się nie przyrumieni, dodać mięso pokrajane lub posiekane na bardzo małe kawałeczki i mieszać dopóki się mięso nie zrumieni. Pokrajać jaknajcieniej cebulę i selery i dodać do mięsa, przykryć i gotować wolno 10 do 15 minut. Dodać kartofle, wodę i przyprawy i gotować w dalszym ciągu przez 10 minut. Gotować makarony we wrzącej, osolonej wodzie przez 15 minut, przecedzić i wrzucić do mieszaniny mięsnej, zgęścić mąką jeśli trzeba i podawać w stanie bardzo gorącym.

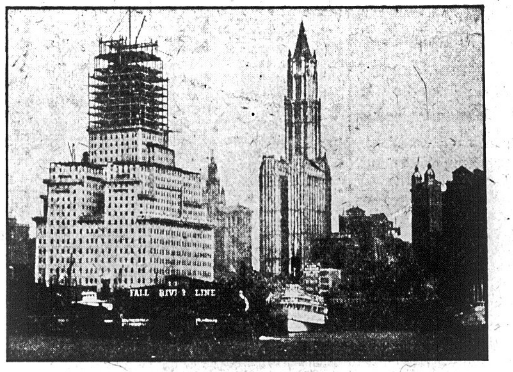

Nowy 36-piętrowy drapacz nieba, budowany przez towarzystwo telefonów w New Yorku, szybko wznosi się, robiąc konkurencję olbrzymowi Woollworth

Coolidge chwali patrjotyzm Żydów amerykańskich

WASHINGTON, D. C., 5 maja. (Depesza N. Y. Herald-Tribune). — Wczoraj popołudniu na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Żydowskiego Narodowego Centrum Społecznego, który zostanie wzniesiony u zbiegu ulic 16ej i Q street, prezydent Coolidge wygłosił mowę, w której wyraził się nadzwyczaj pochlebnie o Żydach wogóle, o amerykańskich zaś Żydach w szczególności. Mowie przysłuchiwała się liczna bardzo audjencja, wśród której znajdowało się wielu bardzo wybitnych Żydów ze wszystkich stron kraju.

Mowie tej przypisują wielkie znaczenie z powodu, że poraz pierwszy to prezydent Coolidge zwrósił się osobiście do wyznawców mojżeszowego wyznania. Tutejsze Żydowskie Narodowe Centrum społeczne będzie główną kwaterą żydowskiej pracy społecznej w całym kraju. Gmach jego kosztować będzie około 400 tysięcy dolarów.

KONGRES CHIRURGÓW PRZY ZGASZONYCH LAMPACH.

Lekarze powiedzieli sobie po ciemku wszystko, co mieli na sercu.

Angielskie dzienniki donoszą, iż w tych dniach odbył się w Londynie kongres chirurgów, w którym uczestniczyli wyłącznie lekarze specjaliści.

Kongres obradował dni kilka, a ostatnie posiedzenie odbyło się wieczorem przy zgaszonych lampach.

Cel tego tajemniczego posiedzenia był następujący:

Lekarze specjaliści mieli wytykać sobie wszelkie błędy, popełnione w ciągu pracy zawodowej.

Prosto i od serca wypowiadali więc opinje o fałszywych djagnozach chirurgicznych, o niedokładnościach, a nawet niedbalstwie, a w zamian za to za poznawali się ze swemi błędami.

Ciemność panująca w sali była poto, aby zachować incognito.

Ta maskarada, jak twierdzą pisma angielskie, zrobiona w dobrym i szlachetnym celu, przyniosła niewątpliwie korzyści nauce.

Przez 10 lat chora na żołądek, odzyskuje zupełnie zdrowie po użyciu nowego wynalazku KATRO-LEK

Pani Marja Panek, z East Paultney, Vt., pisze: "Donoszę Panu, że KATRO-LEK wielce mi pomógł. Ja już cierpię na żołądek od dziesięciu lat, a w ostatnich dwuch latach podupadłam bardzo na zdrowiu, tak, że nie mogłam kawałeczka mięsa zjeść i wogóle nic cięższego, tylko żyłam na takich lekkich potrawach, jak małe dziecko, a odkąd używam KATRO-LEK, żołądek mam regularny tak, że mogę wszystko jeść i mi nic nie szkodzi, zdrowie i siła z każdym dniem powracają." To nowe ziołowe lekarstwo wprost cuda stwarza. Chorzy, zwątpieni i beznadziejni uzdrowienia, spróbujcie KATRO-LEK, a przekonacie się o dobroci takowego.

O ile Wasz dostawca lekarstw jeszcze nie postarał się mieć KATRO-LEK, to nie czekajcie, a piszcie zaraz do wynalazcy, a on Wam wyśle pocztą, adresując: W. WOJTASIŃSKI DRUG CO., 114 Brighton Street, Boston, Mass.

NASTĘPCA TRONU I WIEŚNIACY

"Sąsiedzi"

Dziennik "Lanterna di Villa-Franca" opisuje niezwykłe zdarzenie, o którem mówi całe Villa-Franca. Dwuch wieśniaków z Villa-Franca w Piemoncie, którzy przybyli z pielgrzymką do Rzymu spacerowało rano na Pincio, rozmawiając głośno i zachwycając się wszystkiem w swoim odrębnym djalekcie piemonckim.

Naraz minęło ich dwuch młodych jeźdźców na pięknych koniach. Jeden z nich zatrzymał swego rumaka i wszczął rozmowę z wieśniakami w tym samym djalekcie.

— My jesteśmy z Villa-Franca — powiedział jeden z wieśniaków — a pan, który tak zna nasz djalekt, skąd pochodzi? Jestem waszym sąsiadem — odrzekł elegancki młodzian — pochodzę z Ricconigi.

— A to ślicznie — krzyknęli wieśniacy — a jak się pan nazywa? Młodzian po krótkim namyśle przedstawił się wieśniakom.

— Jestem Humbert Sabaudzki, książę Piemontu?

Można sobie wyobrazić szczerą radość poczciwych wieśniaków, którzy wszystkim opowiadają, że zaprzyjaźnili się z następcą tronu.

WASHINGTON, D. C.

Epidemja ospy

W kraju szerzy się epidemja ospy. W Washingtonie 19 osób zmarło na nią od 1-go stycznia. Służba zdrowia publicznego wezwała dziś wszystkich urzędników rządowych, aby poddali się szczepieniu.

Do poszczególnych departamentów zostali już przydzieleni lekarze, którzy będą szczepili bezpłatnie urzędników i klerków. W biurze weteranów dokonano dziś szczepienia 2,300 osób.

Sam prezydent Coolidge już dał sobie zaszczepić ospę.

Ospa szerzy się także w innych miastach.

Nie mogła chodzić. „Moja matka, licząca sześćdziesiąt-pięć lat, przez wiele lat cierpiała na bóle reumatyczne", pisze Pan Franciszek Kucklick z Pomeroy, Wash. „Wkońcu stan jej do tego stopnia się pogorszył, że nie mogła zupełnie chodzić. Dra. Piotra Gomozo uczyniło z niej zdrową kobietę. Czuje się ona doskonale i nabiera na wadze". To lekarstwo ziołowe stało się sławnem z powodu leczenia bólów reumatycznych. Usuwa ono szkodliwe elementy z organizmu i pobudza do regularnych czynności organa wydzielające i trawienia. Nie jest ono sprzedawane przez apteki, lecz jest dostawiane wprost przez Dr. Peter Fahrney & Sons Co., Chicago.

CZY CIERPICIE NA RUPTURĘ?

Mr. Stuart, wynalazca *Stuart's Adhesif Plapao Pads*, ofiaruje przysłać każdej osobie cierpiącej na rupturę broszurkę o rupturze i *Plapao* na próbę absolutnie *darmo.*

STUARTS ADHESIF PLAPAO-PADS są czemś innem od pasa. Są one zbiornikiem i aplikatorem medycyny, samoprzylepiające się celem silnego utrzymania wnętrzności w brzuchu. PLAPAO PADS nie ma pasków, sprzączek ani sprężyn. Nie zsuwa się więc, nie trze ciała i nie nagniata na kość zwaną pubes. Tysiące osób leczyło się w domu skutecznie bez opuszczenia dziennej pracy, a skutek był nawet w najgorszych wypadkach. Miękkie jak aksamit, łatwe do używania, niekosztowne. Nagrodzone złotym medalem w Rzymie. Wielką nagrodą w Paryżu i honorowym odznaczeniem na wystawie panamskiej w San Francisco. Proces leczenia naturalny, więc pas staje się zbyteczny. Udowodnimy Wam to, co mówimy, posyłając Wam PLAPAO na próbę i ilustrowaną książkę o rupturze zupełnie DARMO. Napiszcie swoje nazwisko i adres na kuponie i wyślijcie pocztą dzisiaj.

Bezpłatny Kupon Próbny
PLAPAO LABORATORIES, INC.
2878 Stuart Bldg., St. Louis, Mo.
PANOWIE! — Bez żadnych kosztów teraz albo później, proszę mi przysłać odwrotną pocztą Plapao na próbę i ilustrowaną książkę o rupturze.
Imię i Nazwisko ....
Adres ....

Drobne Ogłoszenia

WYUCZCIE SIĘ BALWIERSTWA

Kurs $25. Przyrządy darmo. Balwierstwo jest dzisiaj najbardziej popłatnym fachem. Zapotrzebowanie naszych graduantów rośnie codzień. Przyjdździe odwiedzić nas nim zgodzicie się gdzieindziej. Wykłady w dzień i wieczorami. NATIONAL BARBER COLLEGE, 150 3rd Avenue (blisko 15 St.) New York.

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Tel. Triangle 7977. 391 Fulton St., Brooklyn. 133rd St. (13m)

Poszukiwania
(Information Wanted)

WIKTORJA Dudzik poszukuje swego brata Jana Dudzika w bardzo ważnej sprawie. Ktoby o nim wiedział lub on sam, proszę pisać do mnie, jak najprędzej. 175 Orchard St., Yonkers, N. Y. (6l)

ORGANISTA poszukuje stałej posady. 420 West 48th Street, New York City, C. J. W. (Apr. 16, 20, 21, 24, 28. May 1, 5, 8)

POSZUKUJĘ posady w biurze jako korespondentka, zna trzy języki, polski, ruski i niemiecki, mam praktykę biurową. Zgłoszenia R., c. o. Nowy Świat. (6l)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

RENT darmo przez jeden miesiąc, trzy ładne widne pokoje, zimna woda. Zgłoszenia Janitor, 64 Moore St., blisko Graham Ave., Brooklyn. (12r)

DWA widne pokoje dla jednego lub dwuch osób, rent $16. Zgłoszenia Gawliński and Company, 436 East 16th Street. (7r)

APARTAMENT do wynajęcia 130th St. — 125th East, trzy pokoje, gorąca woda, rent $25. Eugene A. Walsh, 81 East 125th St., New York. (5, 7, 8r)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia dla jednej osoby. 120 Eagle Street. (7r)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT
do lekkiej roboty
w fabryce
Dobre warunki.
THE HANSON & VAN WINKLE CO.
Chestnut & Van Burén Sts.
Newark, N. J.
(8f)

PANNA WŁADAJĄCA JĘZYKAMI POLSKIM, NIEMIECKIM I ŻYDOWSKIM OBEZNANA Z RUTYNĄ BIUROWĄ ZNAJDZIE STAŁĄ POSADĘ. ZGŁOSZENIA "W", c. o. "NOWY ŚWIAT". (5f)

KOBIETA lub panna do pracy domowej. Zgłoszenia M. Golding, 976 East 10th Street, blisko Avenue J, Brooklyn. (7f)

DOŚWIADCZONA kucharka do restauracji i piekarni, bez niedzieli, musi znać język angielski. 57 W. 8th St., N. Y. (8f)

KOBIETY do domowej roboty, gotowania i prania, latem nad brzegiem morza. Zgłosić się lub pisać 8919-189 Place, Hollis, L. I. (8f)

KOBIETA w średnim wieku do domowej roboty, gotowania i pielęgnowania dzieci, dobry dom, osobny pokój. Kaplan, 104 Shelton Avenue, Jamaica, L. I. Telefon, Jamaica 8157. (8f)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

OPERATOREK
doświadczonych przy sukienkach
Stała praca, dobra zapłata.
N. WEIDES
304—9th St., Jersey City, N. J.
(12f)

PRASOWACZY doświadczonych przy nowych koszulach. Zgłoszeni 120 Crosby St., dziewiąte piętro, New York City. (12f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

MĘŻCZYZN
do czyszczenia plam
Stała praca. Dobra zapłata
Zgłoszenia
NEW EAGLE CLEANING & DYENIG
160 Summit Ave., West Hoboken, N. J. Tel. Union 3844 (6m)

MĘŻCZYZN
do roboty przy bodies
także stripers i finishers
GAYETY AUTO PAINTING
804 Park Ave., blisko Cork St., B'klyn (8m)

MĘŻCZYZN do wyuczenia się mularstwa, plasterowania, wieczorami i w dzień. Arnold Trade School, 162 West 18th St. (12m)

ROBOTNIKÓW 500 do ładowania węgla na wozy w kopalniach podziemnych Penna, zarobek płacy unijnej dawany od sztuki, $5.50 do $6.60 dziennie, podróż i utrzymanie przedpłacone przez agencję kompanji. 125 West Street. (7m)

JANITOR potrzebny w Brooklynie. Zgłoszenia Zisfein 114 East Broadway, N. Y. (6m)

STRÓŻA z doświadczeniem do 10-familijnego domu z ogrzewaniem. Zgłoszenia o 1 0rano. 161 W. 63rd St., Janiszewska. (6m)

POTRZEBA piekarza do wyrobu, buns, doughnuts i crullers, $35. 193 Rockaway Road, Jamaica, L. I. (7m)

STRÓŻA do apartamentowego domu w Brooklynie. 19 Allen Street, New York City, Gottlieb. (8m)

STRÓŻA, dwa pokoje, elektryka, wanna, zimna woda. Zgłoszenia 32 Avenue C, New York, Sprung. (8m)

MĘŻCZYZNA energiczny potrzebny, farmowe i realnościowe biuro, zapłata i komisowe. Zgłoszenia Finch Arvertising Agency, 27 Union Square, New York. (6m)

MĘŻCZYZNA do mycia samochodów i do wyuczenia się fachu, mała zapłata na początek. Zgłoszenia cały tydzień od 10 rano. 762 Southern Boulevard, blisko 156th St., New York City. (6m)

CZY CHCECIE BRAĆ UDZIAŁ W KINEMATOGRAFIE

My wam damy nadzwyczajną sposobność brania udziału w produkcji filmów razem z bardzo dobrze znanemi gwiazdami. Poprzednie doświadczenie nie potrzebne. Mężczyzn, kobiety i dzieci potrzeba. Zgłoszenia od 1 do 8 wieczorem.
MAIDINA PICTURES, INC.
987 Eighth Avenue, New York City
pomiędzy 57th i 58th Sts., pierwsze piętro
Jeżeli mieszkacie poza miastem, piszcie po informacje. (12m)

AUTOMOBILE trunk makers, dobra zapłata, robota przez cały rok. Cluso Trunk Co., Bethel, Conn. Zgłosić się 1819 Broadway, blisko 59th Street, Room 502, New York City. (8m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA na sprzedaż. 241 Hamilton St., róg 3rd St., Harrison, N. J. (May 6s)

BUCZERNIA w polsko-ruskiej dzielnicy dla prędkiego kupca bardzo tanio, agenci wykluczeni. 307 West Kinney St., Newark, N. J. (29, 30, May 2, 3, 4, 5s)

BUCZERNIA do sprzedania w South Brooklyn z powodu choroby żony, kompletne urządzenie do wryobu kiełbas i innych wyrobów masarskich. K. F. Krygier, 570 Manhattan Ave., Brooklyn. Telefon, Greenpoint 8161. (7s)

CANDY i stationary store, news stand i soda fountain do sprzedania, dwa duże pokoje do zamieszkania, lease na dwa lata, tani rent, interes dobrze wyrobiony, cena przystępna, dobra sposobność dla prędkiego kupca. 172 Franklin St., Greenpoint, Brokolyn, N. Y. (9s)

CANDY, Stationery i Cigar Store, musi być sprzedany w następnych dniach, żadna przystępna oferta nie odmówiona, dobry interes, w najlepszej polskiej sekcji w South Brooklynie. Po bliższe szczegóły zgłoszenia do Scientific Realty Corp., 648—4th Avenue, Brooklyn. (9s)

CANDY Store na sprzedaż z powodu choroby, dobry interes dobra sekcja. 65 Morris St., Jersey City, N. J. (9s)

CANDY Store do sprzedania, 276 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (6s)

CANDY store do sprzedania tanio, dwa duże pokoje do zamieszkania. 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (6s)

CANDY, cigar i stationary sklep blisko szkoły, dobry interes, pokoje, tani rent, tylko $475. 503 East 16th Street. (5s)

CANDY, Stationary i Cigar Store i Soda Fountain na sprzedaż z powodu dwuch interesów, dobry dochód. Wiadomość 93 Grand St., Brooklyn. (11s)

CIGAR i Stationary Store duży dochód, pięć pokoi do zamieszkania, z powodu wyjazdu, sprzedam tanio. Zgłoszenia 780 Third Ave., Brooklyn, N. Y. (9s)

CANDY, Ice Cream i Stationary sklep na sprzedaż blisko dwuch szkół i polskiego kościoła. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (11s)

DO SPRZEDANIA delikatesen i grosernia z domem, jednofamilijny dom murowany z żółtej cegły corner, 6 pokoi, kąpielnia, wszelkie ulepszenia, parowe ogrzewanie, elektryka, gaz i telefon, interes bardzo dobrze wyrobiony, sprzedam za niską cenę dla prędkiego kupca. J. Schubert, 584 Forest St., Arlington, N. J. (12s)

DELIKATESEN i grosernia do sprzedania z powodu innego interesu, interes dobrze wyrobiony, lease, cztery pokoje i wanna do zamieszkania, weźmę zmianę mortgage, bondy lub inne wartościowe papiery. Zgłoszenia 178 Beacon Avenue, Jersey City, N. J. (7s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, targu $450 tygodniowo. Cena $2,200. Zgłoszenia Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (12s)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

GROSERNIA i buczernia musi być sprzedana w tym tygodniu, interes dobrze wyrobiony w polskiej dzielnicy, sprzedam z powodu choroby, za bardzo niską cenę. J. Elkin, 95 East 22nd St., Bayonne, N. J. Telefon 3322. (10s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania, bardzo tanio z powodu wyjazdu z miasta. Zgłoszenia do Brachocki, 1070 Manhattan Ave., Brooklyn. (11s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż z powodu nieporozumienia w rodzinie. 126 Berry St., Brooklyn. (7s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania tanio z powodu wyjazdu do kraju. Zgłoszenia 482 Metropolitan Ave., Brooklyn. (11s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Zgłoszenia Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (11s)

GROSERNIA i delikatesen, candy i ice cream store do sprzedania, tani rent, pokoje do zamieszkania, sprzedam tanio z ważnej przyczyny. Zgłoszenia 5 Barbara St., Newark, N. J. (7s)

GROSERNIA i Delikatessen. Sprzedam za pół ceny z powodu drobnych dzieci. Elektryka i gas, rent $23. 191 North Fifth St., Wmsburg, Brooklyn. (6s)

GROSERNIA i Delikatessen musi być sprzedana z powodu ciągłej choroby. Interes dobrze wyrobiony, wartości $1,500. Można nabyć za $800. Rent $28. Zgłoszenia, J. Woliński, 277 Driggs Avenue, Brooklyn. (9s)

KRAWIECKI sklep do sprzedania z powodu dwuch interesów, z Hoffmana maszyną, dobry interes. 93 Grand St., Williamsburg, Brooklyn. (11s)

LUNCH Wagon, bardzo dobry interes, sprzedam lub wezmę spólnika, restauracja na sprzedaż w polskiej dzielnicy, tanio, interes dobry, sprzedam z powodu nieporozumienia w familji. Zgłoszenia Duch, 1457 Avenue A, drugie piętro. (7s)

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi. Ignatz Kaluza, 540 West 53 St., N. Y. C. (6s)

NA SPRZEDAŻ candy i cigar sklep z powodu wyjazdu do kraju, cztery pokoje mieszkalne, interes wyrobiony. 299 Kent Ave., Williamsburg, Brooklyn, N. Y. (May 6s)

Z DWÓCH pokoi meble do sprzedania bardzo tanio, można zamieszkać. Dla samotnych. 77 First Ave., N. Y. (9s)

RESTAURACJA na sprzedaż bardzo tanio, rent $22. Zgłoszenia 507 East 11th Street, blisko Avenue A. (7s)

TANIOŚĆ. Dla prędkiego kupca. Sklep z towarem, męskie i damskie ubrania, candy, ice cream i tobacco. 421 Grove Street, Jersey City, N. J. (6s)

PIEKARNIA na sprzedaż z powodu innego interesu. Po informacje zkłaszać się do Nowego Świata, 586 Manhattan Avenue, Brooklyn. (2 3 4 5 9 10 11s)

PIEKARNIA i Lunch Room na sprzedaż z powodu choroby i wyjazdu do kraju, dochodu $500, rent $65 z pokojami, naprzeciw szkoły, lease na cztery lata. Zgłoszenia 77 Driggs Ave., Brooklyn. (8s)

SALON do sprzedania z powodu samotności. 343 Henderson Street, Jersey, N. J. (10s)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu prędkiego wyjazdu do kraju, cena przystępna, interes dobrze wyrobiony. 37 Greenpoint Ave., Brooklyn. (11s)

SPRZEDAM stationary i candy store bardzo tanio z powodu dwuch interesów, rent $35, trzy pokoje do zamieszkania. 375 Grove Street, Jersey City, N. J., Mary Divinez. (9s)

SKLEP bławatny i krawiecki, damska garderoba, interes dobrze idzie. Sprzedam z powodu trzech małych dzieci. 427 West 40th St., New York. (10s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

DWIE loty do sprzedania tanio na Harrison Ave., w Garfield, N. J. Zgłoszenia R. Smitzer, 205 Greene Street, Greenpoint, Brooklyn, od 5:30 do 9 wieczorem, w sobotę i niedzielę cały dzień. (12s)

HEMPSTEAD TANIOŚĆ!

dwa pożądane budynki i lota przy concrete highway blisko stacji, sklepów i szkoły, $150 każdy, wartości $300 teraz, mała gotówka, resztę urządzone, muszę sprzedać. Pisać

H. S., 414 WORLD BUILDING NEW YORK (9e)

ELMHURST, LONG ISLAND, dwufamilijny, jedenastopokojowy, dwie wanny, gaz elektryka, blisko tramwaju i L. I. Stacji, blisko publicznej szkoły i polskiego kościoła. Cena $8,500. BROKERS PROTECTION. Telefon, Mr. Robertson, Havemeyer 6497. (8e)

DOM na sprzedanie dwufamilijny, drewniany. 52 Lafayette Street, Jersey City, N. J., M. Kozak. (8e)

DOM na sprzedanie dwufamilijny drewniany z powodu wyjazdu do kraju. 52 Lafayette St., Jersey City, N. J. (6e)

DOM w Maspeth, 6 dużych pokoi, wszystkie ulepszenia, wolny od podatku, miejsce na garaż. Bargain. 2376 Flushing Avenue, Maspeth. (9e)

DOM na sprzedaż. 241 Hamilton St., róg 3rd St., Harrison, N. J. (May 6e)

FARMY i general sklepy do sprzedania, w Connecticut State, w polskiej dzielnicy, przy dobrze prosperującej fabryce. Zgłoszenia osobiście lub listownie do S. Rock, 5424 — 16th Ave., Brooklyn, N. Y. Telefon, Blyshebourne 9884. (May 9)

JAMAICA. Dwa nowoczesne 2 familijne domy blisko szkoły 5 minut od Long Island stacji, bardzo tanio, 9714-16 Allandale Street, jeden na rogu 143rd ulicy pomiędzy 97 i Jerome Ave., Miller, Builder. Drugi 1199 Madison Street, Brooklyn, lub telefon Virginia 3101 (8e)

MAŁE FARMY
w New Brunswick, N. J.
DUŻE MIASTO, WIELKIE FABRYKI, MOŻNOŚĆ ZAROBKOWANIA DLA KAŻDEGO
8000 STÓP KWADRATOWYCH $250
$25 gotówki — $8 miesięcznie
3-4-5 POKOJOWE DOMY
Budowane według zamówień $375 i droższe
METUCHEN REALTY CO.
206 Broadway, New York City
Room 311

$295

Kupi Kompletny Dom

Ogólna Cena
4 pokoi i łazienka, obszerna piwnica, gaz, elektryka, wodociągi, lota 40x100 $2950
w ISELIN, New Jersey
$295 nie więcej kupi Wam Dom.
45 minut odległości na głównej linji Penna kolei, 2 ulic od stacji.
Długo istniejące miasteczko składające się z przeszło 300 szczęśliwych rodzin, blisko szkół, kościołów, sklepów wszelkiego rodzaju. Buses pomiędzy Rahway, Iselin, i Uretuchen. Ogród na zabawy w tej miejscowości dla mieszkańców. Niska cena przejazdu, wysokie i zdrowe położenie. Szansa zarobkowania na miejscu.
THE ISELIN BUILDING & LOAN ASSOCIATION
Daje sposobność swym członkom robienia pożyczek i spłacania owych małemi ratami. MIESIĘCZNE WPŁATY mniejsze niż przeciętny czynsz za mieszkanie w mieście, kupują Wam dom i pozatem jesteście właścicielami owego. Przyjdźcie sami i przekonajcie się, biuro otwarte do 6 wieczorem codziennie.
SUBURBAN HOMES
180 Broadway, New York
Pokój 94
Proszę przysłać mi bezpłatny bilet kolejowy.
Nazwisko ....
Adres ....

DZIECI PŁACZĄ O „CASTORIA"

Nieszkodliwy substytut olejku rycynowego, Paregoric, kropel i kojących syropów—Nie zawiera narkotyków

Matki! Fletcher's Castoria dawana jest od zgórą 30 lat dzieciom i niemowlętom dla usuwania zatwardzenia, wzdęcia, kolek, biegunki i pochodzącej stąd gorączki, oraz do regulowania żołądka i kiszek; pomaga ona w trawieniu; daje naturalny sen bez środków nasennych. Prawdziwa nosi podpis

Chas. H. Fletcher

DROBNE Ogłoszenia DAJĄ DUŻE Rezultaty